Nr 9 Niedziela, 3 marca 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch“).

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40

Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Z Zakładu hodowli i nauki o żywieniu zwierząt Akademji Medycyny Wet. we Lwowie
Kierownik: Prof. Dr. Tadeusz Olbrycht

Jan Langier 2)

Jak należałoby zorganizować chów i hodowlę kur w Polsce

Streszczając poprzednie powiedzenia, wyobrażam sobie racjonalną organizację chowu w ten sposób, że ogół, mających po temu warunki, gospodarstw rolnych zajmuje się wyłącznie wychowem i wykorzystaniem kur dostarczonych w formie jednodniówek przez zakłady wylęgowe. Te ostatnie nabywają jaja zarodowe od ostatniego łańcucha hodowców użytkowych jako jaja krzyżówek, wylęgają je i odstępując kureczki same zajmują się tuczeniem kogutków. By wykorzystać też same urządzenia i stosunki handlowe zajmują się również skupem starych kur, usuwanych przez pierwsze gospodarstwa, oraz ich tuczeniem i sprzedażą. Przy skupie jaj pierwszą rękę będą miały spółdzielnie, które mogą wybitnie konkurować z pokątnemi handlarzami dopiero wtedy, gdy każdy z członków ma rzeczywiście pokaźną liczbę jaj do sprzedaży.

By w taki sposób pojęte użytkowanie kur stało się podstawą dużych dochodów szerokich rzesz naszych rolników, a z nimi całego społeczeństwa, to musimy bezwarunkowo usunąć niedomagania wymienione pod 4). Po pierwsze zmienić należy mylne zapatrywania rozpowszechnione u nas przez odpowiednie skorygowanie pojęć w pierwszym rzędzie u naszych licznych instruktorów, pracujących na terenie wsi. Należy główny nacisk kłaść na racjonalne żywienie (dostateczną ilość pasz zwierzęcego pochodzenia i zieleń w zimie), oraz obchodzenie się z kurami, a na miejsce znaczenia rasy wstawić bezwarunkowo znaczenie pochodzenia z dobrej hodowli (gniazda). Wszystkie szkoły rolnicze winny mieć wzorowe (niekoniecznie luksusowe) kurniki z materjału odpowiadającego danej okolicy, o wielkości dozwalającej je przenieść żywcem, t. j. z zachowaniem wymiarów na teren gospodarstw wiejskich wychowanków, a umożliwiającej już rentowną gospodarkę intensywną.

Po drugie, należy bezwarunkowo przystosować hodowlę do potrzeb naszego chowu. Chów dochodowy wymaga użytecznych zwierząt, a obojętną jest tu piękność, czy stosowanie się kur do przepisów wymyślonych przez sportowców. Hodowla nasza, o ile ma być użyteczną i zyskowną, musi odrzucić na bok cele wystawowe i produkować zwierzęta odpowiednie do chowu. Wprawdzie nie wątpię w to, że będzie zawsze wiele ludzi, dla których barwa zauszniczek czy plamki na ogonie będą ważniejsze lub równie ważne jak ilość jaj, które kura znosi, ale dla tych nie możemy ponosić tylu ofiar i przystosowywać do ich potrzeb aparatu oświatowo-organizacyjnego naszych towarzystw, czy izb rolnych. Państwo nie może łożyć pieniędzy na zabawy miłośników zwierząt, chociażby one były łączeniem „pięknego z pożytecznem“, kiedy nie mamy jeszcze zorganizowanej użytkowej hodowli i racjonalnego chowu, którego celem byłby dochód, a nie przyjemność. Z wycofania pieniędzy z imprez takich, jak urządzane w nadmiernej ilości wystawy, nie polepszające zresztą ani chowu ani hodowli, można uzyskać fundusze na popieranie hodowli użytkowej wymagającej w pierwszym rzędzie konkursów nieśności, stałego nadzoru fachowców i ochrony przed konkurencją partaczy i niesumiennych. Jeśli idzie o to jakie zwierzęta będą odpowiadać rolnikowi, to tu musimy się zastanowić nad systemem chowu, dla którego mamy przygotować materjał. Czy mamy brać pod uwagę chów ekstensywny, dziś jeszcze powszechny, czy też chów bardziej intensywny, bo zależnie od tego winny też wyglądać warunki, w jakich będziemy hodować. Dla powodów poprzednio wy-

mienionych chów ekstensywny musi ustąpić intensywnemu, jeżeli mamy postąpić naprzód w drobiarstwie. Jedynie w intensywnym chowie może się opłacić naprawdę użycie droższych zwierząt produkowanych przez hodowlę. Więc jeżeli mamy hodować to tylko zwierzęta przeznaczone do intensywnego chowu (karmienie zalecane przez naszych pionierów drobiarstwa na wieś należy już do intensywnego) tembardziej, że hodowlę trudniej byłoby prowadzić w naprawdę ekstensywnych warunkach. Należy liczyć się z tem, że w miarę jak nasza hodowla będzie miała coraz to większe ilości odpowiednich zwierząt, to już dzięki nawrotowi w oświacie postępować będzie naprzód intensyfikacja chowu, gotując kurom przystosowanym do intensywnych warunków odpowiednie przyjęcie. Wynika z tego, że przy hodowli kur użytkowych należy wziąść pod uwagę chów intensywny. Co się tyczy omawianego pod 4) typu kury użytkowej nam potrzebnej, to uważam, że dla ogółu gospodarstw rolnych bezwarunkowo wyższość ma typ kury cięższej (amerykańska, — farmershen) jak Karmazyny, Minorki, nieśna forma Wyandottów, a z naszych Popielatki w takiej formie jak je widziałem jeszcze w 1922 roku na wystawie w Warszawie. Podkreślam tu ponownie, by nie być źle zrozumianym, że rozchodzi mi się o typ, a nie o rasę. Typ ten ma jako zalety cechy dziś już nieświadomie poprostu faworyzowane przez ogół naszych włościan. Więc w pierwszym rzędzie wielkość (dwa do dwa i pół kg wagi przy 6 miesiącach, a dwa i pół do trzech kg przy półtora roku) i stała poprostu kondycja sprzedażna, co jest równoznaczne z uzyskaniem dobrej ceny i łatwego zbytu w każdej chwili (wiemy, że rolnik bardzo często znajduje się w ciężkiej chwilowej sytuacji gotówkowej, z której wyciąga go sprzedaż inwentarza żywego; kura dobrze się do tego nadaje). Głównym i stałym zarzutem tych wszystkich, którzy w latach 1925, 1926 i 1927 otrzymali we Wschod. Małopolsce bądź jaja, bądź zarodowe trójki Zielononóżek z Małop. Tow. Rolniczego, jest to, że są to kury za małe dla nich. Jeśli obserwujemy włościan na wystawach drobiu, to rzuca nam się w oczy ich uznanie dla kur dużych. Typ cięższy zadowalnia się małemi wybiegami, nie wymaga tak wysokich ogrodzeń i nie odznacza się tą wścibskością, jaka cechuje kury małe, a która potrafi doprowadzić do rozpaczy każdego, kto usiłuje ograniczyć niszczenie ogrodu czy zasiewów przez kury. Nakoniec rzeczą ważną, która jednak może w przyszłości, wobec postępu budownictwa, nie będzie miała już tak wielkiego znaczenia, jest to, że kury cięższego typu mniej reagują na obniżenie się temperatury, aniżeli kury lekkie. Zaobserwowano to dokładnie na dużych konkursach nieśności duńskich, gdzie (naogół rzecz jest znana) kury cięższego typu mają w zimie lepszą nieśność, aniżeli lekkiego. Tłumaczą to zresztą dość naiwnie większą ilością mięsa i tłuszczu, ochraniającą wnętrzności, oraz cieplejszem pierzem. Jako wadę ma typ cięższy stosunkowo większe zużycie karmy, stwierdzone nawet praktycznie. Jednak po pierwsze przy dobrej produkcji jaj, koszta tejże, w przeliczeniu na sztukę, zwiększają się przez to minimalnie (ocena konkursów nieśności w Danji), a po drugie wszędzie tam, gdzie odpadki własnego gospodarstwa będą podstawą karmienia, większe lub mniejsze ich zużycie, zwłaszcza w granicach kilku procent, nie może przy stu nawet kurach odgrywać większej roli. Dlatego należy dać przy sposobie użytkowania kur, jaki musimy zastosować w naszych włościańskich gospodarstwach, pierwszeństwo typowi cięższemu. Podkreśla to fakt, że inne kraje, zajmujące się chowem kur, idą w tym kierunku. Danja rozprzestrzenia między rolnikami Karmazyny i Wyandotty, Holandja Barneweldery, Anglja Sussexy i Orpingtony, Szwecja Sussexy, Litwa Karmazyny, Estonja i Rosja Wyandotty. Na terenie Stanów Zjednoczonych farmerzy utrzymują przedewszystkiem Karmazyny, Plymouthy i Wyandotty, w Kanadzie Wyandotty, w Australji Orpingtony. Typ lżejszy (Leghorn, dzisiejsza Zielononóżka, ma wyższość nad cięższym, jeżeli chodzi o duże zakłady (specjalne t. zw. fermy), chowające duże ilości kur, idące w tysiące dla jaj. W takich zakładach całą lub większość karmy kupuje się, więc każda oszczędność na niej gra o wiele większą rolę. Również zarabianie na sprzedaży na rzeź, lepszej u kur cięższych, stoi tam pod znakiem zapytania ze względu na wyższą cenę karmy, oraz potrosze ze względu na okresowe zbywanie kur (zwykle jesień), kiedy podaż jest duża, a ceny niskie. Chodzi im bowiem o stałe zachowanie ilości kur ze względu na ekonomię miejsca, obsługi i urządzeń, a poza tem niema tu normalnie potrzeby spieniężania kur w czasie trudności finansowych, bo takie zakłady z natury

---

Michał Szczepański 1)

W pogoni za maksimum zbiorów

Zdarza się, niestety bardzo rzadko, bo tylko w lata urodzajne, że zbiór ziemiopłodów jest nieproporcjonalnie wysoki, przekraczający znacznie zbiory normalne, z czego logiczny wniosek, że role nasze są w możności wydać o wiele wyższe zbiory, i że brak nam jeszcze znajomości czynników, które na wysokość zbiorów wpływają. Czasami pewne tylko ziemiopłody wykazują nadzwyczajną zwyżkę i rolnicy głowią się napróżno, aby podchwycić jakim wpływom przypisać te zwyżki. W ciągu mojej trzydziestokilkuletniej praktyki, z której posiadam po dzień dzisiejszy najdokładniejsze zapiski, znajduję dwa takie wypadki, których niestety nie potrafię wytłumaczyć.

Na parceli 6.8 ha. starego karczunku, posiałem rzędowo w żytnisku, w 8 roku po nawozie, owies Duppawski i zebrałem po 30 q z ha, podczas, gdy na innych polach w tej samej uprawie zebrałem po 14 q owsa z ha.

W dobrze uprawionem pszeniczysku w 9 polu po nawozie zasiałem rzędowo (226 kg superfosfatu na ha) 475 żyta Petkuskiego i zebrałem ziarna celnego 120 q, czyli 13 z ha. W roku tym i żyto polskie dało wysokie zbiory, nie przekraczające jednak 31 q z ha.

Rzecz naturalna, że takie wypadki skłaniają rolników do szukania dróg i sposobów, aby te wysokie zbiory ustabilizować, stąd też co chwila powstają nowe metody uprawy i nawożenia roli, które po krótszym lub dłuższym czasie wypierane są przez inne, rzekomo lepsze i pewniejsze.

Przypominam sobie, że około roku 1864 dużo ruchu między rolnikami wywołał Franciszek Horsky, dyrektor latifundjów w Czechach, który aczkolwiek samouk, około roku 1833, wywołał w Czechach, gdzie panowała podówczas wszechwładnie trójpolówka, formalną rewolucję przez wprowadzenie systemu płodozmianowego, swego pomysłu u narzędzi rolniczych i swojego systemu gospodarczego. Horsky pozostawił dzieło „Mein Streben, Wirken und meine Resultate“, które jakkolwiek przestarzałe, zasługuje jeszcze i dziś na przeczytanie. Około roku 1890 ogłosił Korzybski dzieło „Melioracje rolne“, które zdaje się w tym samym roku lub 1891 w „Rolniku“ omówiłem, cokolwiek później zaś I. Owsiński rozprawę „Nowy system rolnictwa“ wyd. II. 1890.

Tak Korzybski, opierający swój system na ciekawych zresztą sposobach melioracyi, jak i Owsiński, doradzający płytką (2 calową) orkę nie obudzili większego zajęcia.

W roku 1908 w Nr. 64 czasopisma „Deutsche Land. Presse“ ukazała się praca K. Rosenkrantza pod tytułem „Versuchen und Vorschläge, eine reichere Ernteertragsteigerung zu bewirken“, a wkrótce w Nr. 76 powyższego pisma praca N. A. Demtschińskiego „Zur Steigerung der Bestockung und Ernteeträge der Getreidenpflanzen durch Behändlung beziehungsweise Vertiefung

rzeczy muszą być lepiej zaopatrzone w kapitał obrotowy, więc też z tych względów odpada tu lepsza pozycja typu cięższego. O oszczędności na wysokości ogrodzenia nie chodzi tam wcale, bo przy ogradzaniu dużych przestrzeni koszt ogrodzenia, w przeliczeniu na poszczególną sztukę, jest znikomy. Dla takich zakładów wyższa nieśność kur w zimie osiągalną jest bez uciekania się do cięższego typu kury przy pomocy większych wkładów w kurniki, co dla drobnego rolnika byłoby nierentowne. Stąd wszędzie tam, gdzie wysoka cena jaj sprzyja postawaniu takich właśnie zakładów (niemieckie Legefarmen) widzimy szerokie rozprzestrzenienie się Leghornów; w Europie głównie w Niemczech i Anglji, choć jest ich również sporo i w Holandji oraz, jak słyszałem, w Belgji i Francji. Jeśli chodzi o ścisłość, to nie uważam, by u nas przy obecnych cenach jaj i karmy zakładanie takich ferm było specjalnie rentowne.

Jeżeli chodzi o inne cechy użytkownych kur, to oczywiście musi tu być wymagana możliwie wysoka nieśność kur przy jajach o wadze najlepiej 55 — 65 g (dla młodych kur) z całym szeregiem cech warunkujących ją, więc zdrowiem, odpornością i dobrem wyzyskaniem karmy. Co się tyczy barwy jaj to głos decydujący należy się tu naszym eksporterom i fachowcom w jajczarstwie. Ja nie powinienem tu zabierać głosu, tylko dodam w postaci trzech groszy uwagę, że białe jaja (według Duńczyków i Amerykanów) dają w organizowaniu handlu tę wyższość, że wydają się większe, oraz że nie trzeba ich sortować, ze względu na odcienie barwy. Pozatem uważam, że typ cięższy, przeznaczony



Fot. K. O'Staffa

Widok plantacji wikliny koszykarskiej zniszczonej przez za wysokie wycinanie (Do art. »Ścinka wikliny koszykarskiej«)

---

in Beetkulturen", poczem nastąpiła praca tegoż autora „Die Vervielfachung und Sicherstellung der Erdeerträge" (Parey Berlin 1909) i liczne artykuły w „Deutsche Wirtsch. Presse" w latach 1908 i 1909.

Demczyński usiłował, przez podsypywanie zboża, wywołać silniejsze zakorzenienie i krzewienie się zboża, wychodząc z założenia: Więcej źdźbeł, więcej kłosów, więcej ziarna.

Wedle referatu Rosenkrantza myślą zasadniczą Demczyńskiego było, że przez wprowadzenie do warunków średnich europejskiego klimatu dostosowanej chińskiej metody przesadzania ryżu, umożebni się wzmocnienie systemu korzeniowego, a następnie silniejsze korzenienie się i większą wydajność zbóż.

Metoda Demczyńskiego polegała na podsypywaniu, względnie pogłębianiu i przesadzaniu zbóż. Ostatni zabieg, jako w naszych warunkach niewykonalny, pozostał na razie, ze względów praktycznych, na boku, rozpoczęto jednak próby i doświadczenia z podsypywaniem, względnie pogłębianiem roślin. Ponieważ powstałe przy podsypywaniu grobelki utrudniały zbiór maszynowy i uniemożliwiały siew koniczyny w jarzynach, zwrócono baczniejszą uwagę na pogłębianie i radca Zehetmayer dostosowując metodę dla większych obszarów skonstruował dwa narzędzia, a mianowicie siewnik rzędowy, wykonany a następnie poprawiony przez Pracnera-Raudnitz i kombinowany wał kolczasty z broną, wyrobu fabryki Bächera-Raudnitz.

Praca tym siewnikiem odbywała się w ten sposób, że umieszczone co 18 cm radełka robiły dowolnej głębokości rynienkę, w którą siewnik wsiewał ziarno, równocześnie jednak radełka formowały grobelki. Za radełkami umieszczane były szczególniejszego przekroju walce, które ziarno przyciskały i równocześnie wgniatały szkarpy grobelek, zabezpieczając je przed wypłókaniem ulewą. Na wiosnę, po obeschnięciu roli i skoro jarzyny podrosły na 10—15 cm, puszczało się wzdłuż grobelek walec kolczasty z bronką i w ten sposób podsypywało rośliny i wyrównywało powierzchnię roli.

Z doświadczeń robionych z temi metodami znam tylko doświadczenia przeprowadzone na polach doświadczalnych wyższej szkoły rolniczej w Križovaci przez p. Bohntyńskiego z jarą pszenicą, jęczmieniem i owsem z wynikiem bardzo ujemnym, jęczmień bowiem i pszenica w porównaniu ze zwykłym siewem rzędowym w 18 cm odstępu dały znacznie niższe plony tak w słomie, jak i w ziarnie, okres wegetacyjny się przedłużył, a ponieważ w Križevcu miesiąc lipiec jest gorący, wystąpiła rdza i przedwczesna dojrzałość. Całą korzyścią było, że gdy przy zwykłej uprawie zboża leżały, przy tej metodzie zaledwie połowa wyległa. Owies wydał w słomie wyższe, w ziarnie równe zbiory, ziarno jednak było lekkie i niedokształcone. W doświadczeniu tem da się dostrzec jeden błąd, a to gdy przy zwykłym siewie ziarno leżało w rzędach gęsto, tylko 18 cm od drugiego rzędu, przy metodzie podsypywania i prze-

dla wsi, powinien mieć białe lub jasne upierzenie, raz ze względu na użytkowanie pierza (wszędzie na Zachodzie pierze nawet kurze idzie w cenie ze względu na ograniczanie chowu gęsi), drugi raz ze względu na wartość rzeźną, oraz lepiej, (choć to nie gra wielkiej roli) by miał grzebienie małe lub różyczkowe.

Jeśli chodzi teraz o to, by tak na szeroką skalę pojętemu chowowi kur zapewnić ten typ zwierząt, to tu musimy uznać dotychczasową organizację hodowli za nie wystarczającą dla produkcji kur nieśnych. Dotychczas każdy, o ile trzyma tylko uznaną za użytkową rasę kur, już jest eo ipso hodowcą użytkowym. Jak jest sprytnym na tyle, by wybrać parę kur, których wygląd zewnętrzny odpowiada wzorcowi, to jego praca hodowlana (?) zostanie uznana na wystawie, co znów stanowi dokument (w oczach ogółu) użytecznej wartości jego zwierząt. Tymczasem kury jego to jeśli nie zupełnie bezwartościowy materjał, to w najlepszym razie mieszanina różnych (pod względem nieśności) genotypów, o potomstwie których, jeśli chodzi o produkcję jaj, nic zgóry powiedzieć nie można. W wielkiej ilości wypadków taki materjał produkowany na sprzedaż jest coraz to gorszy, bo hodowca poprzestaje na tem, że jego kury są z najnieśniejszej (?) rasy i w przynależności do tej rasy się utrzymują, co stwierdzają rok rocznie pochlebne oceny jego zwierząt na wystawach. Jeśli dotychczasowy system zostanie utrzymany, to nie ma mowy nie tylko o racjonalnym chowie kur w szerokich masach rolników podług planu poprzednio naszkicowanego ale nawet o podniesieniu wydajności kur przy chowie dziś powszechnie stosowanym, bo złe kury masowo produkowane przez hodowców (?), czujących w łatwowierności ludzkiej dobry interes, zepsują nawet tę odrobinę zainteresowania kurami, jaką się dziś, dzięki niezmordowanej pracy naszych czołowych drobiarzy, zaczyna już odczuwać. Nigdy zaś prawdziwi hodowcy nie będą mogli stawić czoła falandze partaczy, bo nie będą w stanie konkurować z nimi pod względem ceny. Hodowca musi swe zwierzęta kontrolować, co już wymaga dużego nakładu czasu, umiejętnie zestawiać, dokupywać kosztowne rozpłodniki, usuwać ze stratą dla siebie całe gromady kur ze stada, byle nie produkować złego potomstwa, a tu taki domorosły hodowca (?), którego zwykle całą umiejętnością jest odróżnienie kilku ras od siebie, a jedynym wkładem kupno kilku czy kilkudziesięciu jaj zarodowych, produkuje tych jaj wiosną, a zwierząt jesienią co niemiara i zadowolony byłby, gdyby każde jajko, jako zarodowe, sprzedał już tylko o 5 groszy drożej jak zwykłe konsumpcyjne (nie dziwota), więc jakże tu z takimi można sobie poradzić inaczej, jak nie przez urzędową poprostu ochronę prawdziwie hodowlanego materjału. Rzecz byłaby prostą zupełnie, gdyby jej nie skomplikowała równocześnie potrzeba posiadania zarazem taniego a dobrego materjału, by chów mógł się dobrze opłacać.

Z zakładu hodowli i żywienia zwierząt domowych S. G. G. W. w Warszawie
Kierownik: Prof. Dr. Jan Rostafiński

Inż. roln. Zygmunt Wnorowski [1]

Cukron jako karma dla krów dojnych

Pasza „cukron", składająca się z odgoryczonego łubinu i melasy, była w roku ubiegłym przedmiotem dyskusji na łamach pism rolniczych; zasługuje ona na bliższe zbadanie, ze względu na prawdopodobieństwo rozpowszechnienia się ziarna łubinu, jako paszy dla zwierząt domowych.

Pomimo, że rolnicy doceniają dużą zawartość białka w łubinie, a metody odgoryczania nie są im obce, to jednak ogół hodowców odnosi się do ziarna łubinu zawsze z pewną rezerwą. Być może, że wpłynęły na to niejednokrotnie wypadki zatrucia, spowodowane złem odgoryczaniem. Z chwilą, gdy odgoryczanie stało się własnością techniki przemysłowej, możemy mieć większą gwarancję, iż odgoryczanie łubinu będzie dostateczne, bowiem środki techniczne, jakiemi rozporządza przeciętne gospodarstwo rolne nie mogą być porównywane z urządzeniami fabrycznemi.

Sprawę paszy łubinowej ruszył w Polsce z miejsca rok 1921, w którym to roku 2 fabryki w Luboniu (Poznańskie) i jedna w Poznaniu, przystąpiły do masowego odgoryczania łubinu. Dodając do odgoryczonego łubinu melasę, wyprodukowały paszę „Cukro".

Na terenie Warszawy odgoryczeniem łubinu zajęła się w roku 1926 fabryka „Albumina"; idąc za przykładem wspomnianych fabryk poznańskich, łubin odgory-

---

sadzania ziarno umieszczone było na powierzchni 18×18 cm, mimo więc silniejszego zakorzenienia i rozkrzewienia źdźbeł tych było znacznie mniej. O metodach tych pomieściłem referaty w „Rolniku" z końcem roku 1909 i początkiem 1910. Brak mi dalszych wiadomości o losach tych metod, dopiero w ostatnich czasach spotykam w pismach rolniczych alarmujące wieści o odbywających się w Niemczech, Anglji i Włoszech próbach z przesadzaniem roślin, i że od zeszłego roku używa się już „maszyn do przesadzania". Pisze się o zbiorach 250 kg z ha i ta ostatnia wzmianka budzi we mnie cały szereg wątpliwości. Najpierw sadzą Chińczycy ryż w zalaną rolę, co pracę nadzwyczaj ułatwia, bo u nas na wiosnę przesadzanie w najsprawniejszą nawet rolę natrafi na trudności, a w takim roku jak ubiegły stanie się nawet niepodobne. Powtóre, jak z doświadczeń w Križevcu wynika, okres wegetacyjny się przedłuża, młode jeszcze rośliny przejdą w okres wilgotno gorący, rozwojowi rdzy tak sprzyjający i wtedy przyjdzie przedwczesne dojrzewanie i poślad.

Mimo więc tych optymistycznych nastrojów, obawiam się rozczarowania i mógłbym stosowanie metody przesadzania doradzać w jednym, jedynym wypadku, a to do łatania, powstałych w czasie zimy, z jakiegokolwiek bądź powodu plesz, o ile pozostałe pole dostarczyć nam może materiału do przesadzania.

W roku 1910 zaznajomił nas Mataernes i Milwauke w licznych artykułach, pomieszczonych w D. L. P. i pracy swojej „Mataernes Campbell" z metodą Campbella, stosowaną w t. zw. suchej Ameryce (Arid Amerika). Na ubogim, wyżarzonym przez słońce i wiatry, stepie wprowadził Campbell dwupolówkę: ugor, pszenica. Celem nagromadzenia zapasu wody, potrzebnej do wydania jednego zbioru pszenicy, orał rolę głęboko (36—42 cm) przed zimą i obrabiał ją następnie specjalnie skonstruowanym wałem pierścieniowym (Subseilpacker) i broną, wskutek czego utworzyła się 5 cm warstwa zgruźlonej ziemi. W tym stanie pozostaje rola aż do siewu, który dokonuje się rzędowo w szerszych odstępach. Od czasu do czasu wzrusza się rolę bronami, aby rola była otwarta dla przystępu powietrza atmosferycznego i chroniona od wysychania. Czynność bronowania wykonuje się nawet po zasiewie, dopóki stan pszenicy na to pozwala. W takiej uprawie zbierał Campbell po 24 q pszenicy z 1 hektara.

Zachodzi pytanie: skąd pszenica wzięła bądź co bądź znaczną ilość potrzebnego jej azotu kiedy w roli go nie było a nauka twierdzi, że rośliny trawiaste z azotu powietrza atmosferycznego korzystać nie mogą?

Tu jest jakaś luka w nauce, której wyjaśnić trudno, a której wyjaśnienie konieczne, gdyż często się zdarza, że bilans azotu w zbiorach, wykazuje nadwyżkę, której roli nie daliśmy.

Szukając źródeł tego azotu, musimy się cofnąć w dalszą przeszłość, która nam rzuci nieco światła na tę zagadkową kwestję.

czany mieszano i tutaj z melasą i puszczano na rynek początkowo pod nazwą paszy „Cukro“; nazwę zmieniono później na „Cukron“.

Na podstawie danych, zebranych w fabryce „Albumina“, fabrykacja paszy „Cukron“ przedstawia się następująco:

Łubin niebieski w celu odgoryczenia jest osiemnaście razy poddawany ługowaniu (3 godzinnemu każdorazowo) w wodzie z sodą (początkowo w wodzie z solą), przyczem, po każdych dwóch ługowaniach w wodzie gorącej (40° C), następuje moczenie w wodzie zimnej.

Tak odgoryczony łubin suszy się w temperaturze 30° C przez 24 godziny; w czasie suszenia porusza się go automatycznemi żelaznemi mieszadłami.

Łubin, po wysuszeniu, śrutuje się, poczem jest on już gotowy do mięszania z melasą.

Melasę, rozcieńczoną gorącą wodą, miesza się z łubinem w ciągu 3 dni, ponieważ chodzi o doprowadzenie śruty łubinowej do stanu „nasiąknięcia melasą“ (określenie fabryki).

Otrzymany po wymieszaniu produkt suszy się jeszcze 5—6 godzin przy 40° C, stale go mieszając, aby nie uległ zgruźleniu.

Tak sfabrykowana karma przedstawia się jako zupełnie sypka, brunatna, drobna śruta.

Według analizy, przeprowadzonej przezemnie w Zakładzie hodowli i żywienia zwierząt domowych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zawartość poszczególnych składników w „cukronie“ oraz w pozostałych paszach, użytych do mego doświadczenia, jest następująca:

Tablica I.
Rozbiór chemiczny pasz.

	Sucha masa	Azot ogólny	Białko właściwe	Bezazotowe wyciągowe	Tłuszcz	Popiół
	w %					
„Cukron“	89.7	31.6	24.1	59.0	4.45	5.7
Makuch lniany	90.7	32.1	25.0	22.3	18.8	8.6
Makuch rzepakowy	91.1	34.0	23.2	23.3	14.6	7.4
Ziemniaki	24.5	2.1	0.8	20.5	0.1	1.1
Seradela	91.2	10.2	5.1	44.3	2.7	5.9
Owsianka	90.6	4.5	1.4	44.5	2.1	6.7

Z przytoczonych danych wynika, że melasy w „Cukronie“ mamy od 30—33 proc., a więc około jednej części na dwie części odgoryczonego łubinu.

Co się tyczy melasy, to dodatek jej zdaje się być korzystny, nie tylko ze względu na zawartość węglowodanów, lecz i dla jej działania dietetycznego, usuwającego objawy kolki i zaparcia, zdarzające się przy skarmianiu większych dawek samego łubinu. Jest ona też pożądana ze względu na zawartość w niej cukru trzcinowego, który to cukier, jak wykazały badania, niezbędny jest u przeżuwaczy do powstawania białka z amidów.

Nie mogę pominąć tutaj ważnej kwestji przechowywania paszy „cukron“. Pasza ta, leżąc w suchym śpichrzu warstwą grubą na 1 cm na podłodze wzniesionej nad ziemią na 40 cm, nie uległa zepsuciu (nie spleśniała, ani nie stęchła) w przeciągu 5 miesięcy.

Przystępując do doświadczeń nad paszą „cukron“, miałem na celu wykazanie wpływu tej paszy na mleczność krów. Chodziło o stwierdzenie, że niekompletne białko odgoryczonego łubinu, pod postacią paszy „cukron“, napełnione w jednej czwartej części makuchami, (lnianemi i rzepakowemi w stosunku 0.5 : 0.5) potrafi spółzawodniczyć w działaniu mlekopędnem z mieszanką $^3/_4$ makuchów i $^1/_4$ „cukronu“.

Dodatek $^1/_4$ części makuchów do $^3/_4$ „cukronu“ był konieczny, ze względu na niekompletność białka łubinowego. Wiemy bowiem, że brak w białku łubinowem seryny względnie i tryptofanu, a w bardzo małych jedynie ilościach znajduje się kwas asparaginowy, tyrozyna i cystyna. Jedynie lizyna, z pośród cennych aminokwasów, występuje w białku łubinowem w większej ilości.

Gdybyśmy więc nie dodali makuchów, pasza łubinowa, jako jednostronna, wpłynęłaby prawdopodobnie, przy dłuższem jej skarmianiu, ujemnie na organizm zwierzęcia.

Jako paszę porównawczą, dla wartości mlekotwórczej, „cukronu“, wzięto mieszankę wyżej wspomnianych makuchów.

Doświadczenia, oparte na wspomnianych założeniach, przeprowadzono w majętności Niemiry, wojew. białostockiego.

Do doświadczenia użyto 8 krów, niejednolitych co do pochodzenia i wyglądu. Krowy te zostały jednak zestawione w grupy i dobrane w sposób następujący:

Tablica II.
Dane o krowach użytych do doświadczeń.

	Nazwa	Wiek	Data wycielenia	Waga żywa krów przed dośw. w kg.	Przeciętna mleczność za okres przygotowawczy 10-dniowy w kg
Grupa II	Ciechanka	10	20/XI 27 r.	390	9.2
	Zarębianka	9	25/XI 27 r.	410	12.2
	Dzięciołek	6	21/XI 27 r.	340	6.7
	Aeroplan	9	24/XI 27 r.	380	9.3
				1520	37.4
Grupa II.	Czyżewianka	6	25/XI 27 r.	360	12.0
	Czubatka	5	22/XI 27 r.	380	10.0
	Węgierka	2.	22/XI 27 r.	350	7.3
	Chłopka	8	26/XI 27 r.	420	7.8
				1510	37.1

czas wycielenia wszystkich krów przypadł na jeden tydzień, waga żywa wahała się w granicach od 340 kg do 420 kg, wydajność mleka, przed rozpoczęciem doświadczenia, wynosiła od 6.7 kg do 12.23 kg dziennie, co się zaś tyczy wieku, to najmłodsza krowa miała 3 lata, a najstarsza 10.

Aby móc wnioskować o rzeczywistej wydajności poszczególnych sztuk, przed zaczęciem doświadczenia postawiono wszystkie 8 krów na przeciąg 20 dni na jednolitą paszę bytową, taką samą, jaką otrzymywały krowy w okresie właściwego doświadczenia. Pasza produkcyjna składała się z „cukronu“ i mieszanki makuchów, lnianego i rzepakowego, wziętych w równych ilościach. Ilość paszy treściwej była uzależniona od skali wydajności mleka, przyczem zmiany dawkowania odbywały się co pięć dni. W ciągu dwóch ostatnich okresów pięciodniowych, ilości paszy treściwej pozostawały niezmieniane, gdyż dla poszczególnych sztuk przeciętna mleczność, za każde 5 dni, uległa małym wahaniom, maksimum o 0.5 kg.

Na zasadzie wyników tego przygotowawczego okresu, krowy zostały podzielone na dwie grupy, po 4 sztu-

ki każda. Podziału dokonano w ten sposób, że obie grupy odpowiadały sobie dość ściśle, a mianowicie: 1) wydajność mleka obu grup była jednakowa i wynosiła 37 kg, (różnica 0.3 kg na korzyść grupy 1-szej), 2) ilości paszy treściwej dla obu grup były równe, 3) waga żywa krów grupy pierwszej była zaledwie o 10 kg większa od takiejże wagi krów grupy drugiej. Jedynie co do wieku było pewne nieujednostajnienie, bo w grupie pierwszej zostały pomieszczone naogół krowy starsze.

Obora była wysoka, ciepła i widna, krowy były trzymane cały czas na gnoju.

Krowy pojono dwa razy dziennie wodą o temperaturze obory. Codziennie między godziną 2 a 3 po południu, krowy były wypuszczane na przechadzkę, prócz dni mroźnych, ślizgawicy lub niepogody. Dojono trzy razy dziennie w godzinach: 3 i pół rano, 11 w południe i 6 wieczór. Mleko każdorazowo ważono, a tłuszcz oznaczano co 5 dni, używając nowej bezwirówkowej metody Morsina.

Karol Bronisław O'Staffa
Inspektor wikliniarski M. T. R.
i Dyr. „Wierzby" Sp. z o. u. we Lwowie

Ścinka wikliny koszykarskiej

Zbliża się czas żniwa wikliny koszykarskiej. Dla rolnika uprawiającego wiklinę, jest to ostatnie żniwo, którem kończy stary rok gospodarczy. Jest to zarazem ostatni dochód ze zbiorów płodów rolnych, dochód duży, a że przychodzący w okresie przednówkowym, tembardziej ceniony i pożądany. Aby jednak dochód ten był utrzymany na należytym poziomie, aby nie obniżał się ale wzrastał, nie od rzeczy będzie przypomnieć najważniejsze wskazówki wykonania żniwa tej rośliny przemysłowej, od racjonalności którego, w głównej mierze, zależy rentowność i długotrwałość plantacji.

Wycinanie wikliny wykonuje się w okresie zastoju wegetacyjnego, który trwa od opadnięcia liści po pierwszych przymrozkach, aż do końca zimy. W pierwszej połowie zimy do połowy stycznia wycinamy wiklinę przeznaczoną do korowania zimowego przez gotowanie, parzenie lub w pędzarniach; w drugiej połowie zimy wycinamy wiklinę do korowania wiosennego z moczarki. Tegoroczna zima pozwoliła jedynie drobne ilości wikliny wyciąć w pierwszej połowie zimy, reszta zaś będzie wycięta dopiero po zejściu śniegów z końcem zimy.

Wiklina powinna być bezwarunkowo wycinana specjalnemi nożami wikliniarskiemi, których rysunki umieszczamy. Wycinanie siekierami, sierpami (za wyjątkiem z gładko i ostro toczonem ostrzem) jest niedopuszczalne na racjonalnie gospodarowanej plantacji. Wycinanie sekatorami jest uciążliwe i kosztowne, a nawet nieracjonalne, bo zgniata korę, utrudniając zabliźnienie się rany cięcia. Wyjątkowo poleca się wycinanie sekatorami na nowo założonej plantacji w pierwszym roku, gdy ukorzenienie jest słabe, aby nożem nie wyrywać sadzonek lub nie nadwerężać korzeni.

Cięcie powinno być wykonane tuż przy samej ziemi jak najniżej. Tak tnąc unikamy tworzenia się wielkich rosochatych pniaków, które utrudniają dostęp i obniżają plony i jakość pręcia. Umieszczone ryciny wskazują dosadnie skutki za wysokiego ścinania. Wysokie pniaki są siedliskiem wszelakiego rodzaju gąsienic i szkodników, które ryjąc w nich chodniki, powodują obumieranie. Tak samo woda i mrozy powodują pękanie i szybkie próchnienie, gdyż wierzba posiada drewno bielowe, nieodporne na gnicie i próchnienie. Wszystkie te przyczyny razem wzięte powodują krótkotrwałość plantacji i obniżenie ilości i jakości plonu.

Pręty wyrosłe na wysokich pniakach są kruche, mniej liczne i gałęziste. Im bliżej ziemi wiklina jest wycinaną, tem pręty są giętsze, krzewienie silniejsze (a zatem plony wyższe), przy dobrem zwarciu zaś procent gałęzistości jest minimalny. Wpływa to w wysokim stopniu na rentowność, gdyż wiklina krucha i gałęzista ma małą wartość handlową.



Fot. K. O'Staffa
Widok części plantacji wikliny koszykarskiej, zniszczonej przez za wysokie wycinanie

Pieniek wiklinowy powinien być uformowany w ziemi, aby nie był narażony na działalność szkodników i wpływy atmosferyczne. Da się to zaś osiągnąć jedynie przez niskie wycinanie wikliny.

Płaszczyzna cięcia powinna być o ile możności prostopadła, gładka, niepostrzępiona, a pieniek nie powinien być rozłupany. Osiągamy to przez cięcie dobrym, ostrym nożem. Nóż powinien mieć dość długą rączkę, aby robotnik przy niedużem nachylaniu się, mógł ciąć przy ziemi. Pręty przy cięciu nie powinny być silnie odginane, gdyż ułatwia to wprawdzie cięcie, ale pieniek rozkłuwa się, trudno zabliźnia lub zasycha i często jest zaczątkiem próchnienia.

Jednem słowem sposób wycinania wikliny ma zasadnicze znaczenie dla tworzenia się odrośli i długotrwałości plantacji.

Po każdem wycięciu plantacji należy ścinkę poprawić t. j. przyciąć za wysoko ścięte krzaki, a także wyciąć wszystkie nawet najdrobniejsze odrośla.

W odpowiednim czasie i w należyty sposób wycinana plantacja odwdzięczy się właścicielowi wysokiem plonowaniem, dobrą jakością pręcia i długotrwałością plantacji.

Wycięta wiklina powinna być powiązana silnie 2—3 razy witkami, aby w czasie transportu nie rozsypywała się. Wielkość wiązek nie powinna przekraczać 100 cm obwodu w dolnym końcu. Chodzi o to, aby wiązka nie była za ciężka do noszenia, z drugiej zaś strony zwłaszcza przy wiklinie drobnej, aby nie była za gruba, co utrudniałoby należyte jej związanie.

Zależnie od obszaru plantacji i spodziewanego zbioru należy zatrudnić dziennie tylu robotników, aby ścinka była ukończona w odpowiednim terminie, na czas.

Dla orjentacji podajemy, że 1 robotnik wycina dziennie:

wikliny drobnej 10—15 wiązek, wagi 10—15 kg czyli dziennie 100—325 kg,

wikliny średniej 20—30 wiązek, wagi 15—20 kg czyli dziennie 300—600 kg,

wikliny grubej 30—40 wiązek, wagi 20—30 kg czyli dziennie 600—1200 kg.

Do wycięcia przeto 1 ha potrzeba 10—30 robotników dziennych.

Wprawny robotnik, i przy dobrem zwarciu wikliny, wycina ponad podane wyżej normy.

O ile na plantacji rośnie więcej gatunków ścinka i transporty powinny być wykonane ściśle wedle gatunków bez zmieszania.

O ile ścinka wikliny następuje z końcem zimy, jak to np. odbywa się w b. r. powinna być wykonana natychmiast po zejściu śniegów, gdy tylko praca na plantacji będzie możliwą i nie powinna trwać dłużej jak tydzień. Opóźnienie w ścince i ewent. w odstawie wikliny może spowodować puszczenie miazgi, a następnie zeschnięcie lub zagrzanie się w czasie leżenia na kupach lub w transporcie. Skutki tego są przykre, gdyż wkilina zaschnięta nie da się okorować z moczarki, wiklina zaś zagrzana dostaje po okorowaniu ciemne plamy na drewnie, co w wysokim stopniu obniża jej wartość.

Staranność przeto i terminowość w wykonaniu żniwa wikliny koszykarskiej są podstawą racjonalnej produkcji i handlu wiklinowego.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nasiona a oziębianie. Już w połowie XIX wieku badano naukowo odporność i wrażliwość nasion na oziębianie. Wówczas osiągano w tym celu obniżenie ciepłoty najwyżej do 112° C in minus. Jednak później, gdy skroplono najodporniejsze gazy i gdy w 1883 roku skroplono powietrze a w roku 1898 wodór, można było dla celów laboratoryjnych osiągnąć temperaturę — 190° C a względnie — 252° a nawet — 260°.

Pierwsze badania wpływu oziębiania na nasiona przeprowadzali Edwards i Colin w roku 1832. Później kontynuowali te prace liczni uczeni a zwłaszcza Pictet.

Nasiona, oziębiane wówczas do temperatury — 110° okazały się zupełnie odporne na zimno i kiełkowały później normalnie.

W roku 1893 Pictet oziębiał różne nasiona przy pomocy ciekłego powietrza i po przeprowadzeniu doświadczeń w tym kierunku z 12 gatunkami nasion przekonano się, że są odporne na zimno i kiełkują normalnie nawet wówczas, gdy po ciekłem powietrzu zanurzono te nasiona powtórnie do ciekłego wodoru.

Jednak w czasie tych doświadczeń wykryto jeden warunek odporności nasion na zimno. Nasiona moczone w wodzie, wogóle wilgotne ginęły przy oziębianiu czyli okazało się, że ilość wody w nasieniu wpływa decydująco na odporność i wrażliwość nasion na zimno. W czasie bowiem doświadczeń nasiona moczone przez 12 godzin w wodzie, nawet z częściowo odpreparowaną skórką, okazywały odporność na zimno, jeśli je przed oziębieniem wysuszono do stałej wagi w próżni. Przeciwnie traciły swe dodatnie własności i zdolność kiełkowania. Sztucznie wysuszone nasiona dawały najwięcej kiełków.

Dalsze doświadczenia prowadzone w tym kierunku dały następujące wyniki:

Nasiona bardzo wilgotne i dłużej moczone przed oziębianiem wykazywały mniejszą odporność i większą wrażliwość na zimno. W czasie moczenia nasiona pęcznieją i rozmiar tego pęcznienia zależy od gatunku nasienia. Pęcznienie też jest dla każdego gatunku w różnych granicach szkodliwe, co można praktycznie oznaczyć i zakreślić dla każdego rodzaju nasion. Większe nasiona naogół znoszą dłuższe moczenie bez utraty odporności na zimno, aniżeli małe. Równocześnie utratę odporności na zimno powoduje dłuższe moczenie w wodzie, a zależy to również od własności skórki nasiennej, które wpływają na mniejszą lub większą intensywność pobierania wody przez nasienie. Długie i silne oziębianie, a zwłaszcza dłużej trwające wywiera bezwarunkowo wpływ ujemny na zdolność kiełkowania roślin. Naogół nasiona moczone znoszą jednorazowe oziębienie z pewną odpornością i bez ujemnych skutków, kilkakrotne jednak oziębienie zabija zdolność kiełkowania nasion.

Druga generacja nasion poddawanych oziębianiu nie różni się w swem zachowaniu niczem od pierwszej generacji:

Rekapitulując wyniki doświadczeń w sprawie oziębiania nasion, można naogół powiedzieć, że suche nasiona są odporne i mało wrażliwe na zimno, podczas gdy napęczniałe i wilgotne ziarna tracą siłę kiełkowania.

Tę odporność nasion na zimno przypisują niektórzy uczeni temu, że w niskiej temperaturze ustają wszelkie reakcje chemiczne i nastaje martwota. Śmierć nasion, przy oziębianiu, przypisują również zmianie stanu plazmy. W suchem nasieniu zmiana plazmy jest utrudniona, gdyż minimalna ilość wody nie może wywrzeć w czasie oziębienia złego wpływu na plazmę. Silnie zaś wypęczniałe nasiona i wilgotne muszą ulec wpływowi wody w bardzo niskiej temperaturze.

Każdy rolnik może wyciągnąć wnioski z tych powyżej przedstawionych doświadczeń i wyników prac naukowych i zrozumieć, że zwłaszcza zbiory, przeznaczone na nasienie należy utrzymywać w suchym stanie i w chwili siewu nie poddawać wpływowi nadmiernej wilgoci w naszym klimacie, który na wiosnę często w czasie przymrozków kilkakrotnie poddaje kiełkujące nasiona wpływom oziębienia.

Inż. Juljan Skulski

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Kilka uwag w sprawie dokładnego wydajania krów. Naogół nie dosyć jeszcze poświęca się uwagi dokładnemu, do ostatniej kropelki, wydajaniu krów, co jest niezmiernie doniosłe, właśnie w czasach obecnych, gdy gospodarstwo mleczne staje się powoli kością pacierzową warsztatu rolnego. Przy udoju odgrywa najważniejszą rolę sposób dojenia i czynność tę należy poruczyć najzaufańszym i bardzo inteligentnym robotnikom. Gruby błąd popełnia rolnik, chcąc się obyć mniej zdolnym, tańszym robotnikiem; robotnik taki będzie najdroższy, jeżeli weźmiemy w rachubę bezpośrednią stratę mleka i to najtłuściejszego, a zatem najdroższego, oraz szkodliwy wpływ na zdrowie zwierząt, wywierany przez nieudolnego dojarza (dojarkę). Niedokładne wydajanie obniży z czasem mleczność najlepszej krowy. Będzie to zrozumiałe jeżeli zastanowimy się nad bydłem żyjącem jeszcze w dzikim stanie. Z mleka takiego bydła

korzystają wyłącznie cielęta, gdy cielę dorastając ssie coraz mniej, organizm krowy przestaje mleko wydzielać. Jeśli krowę źle będziemy wydajali, wydzielanie mleka zmniejsza się stopniowo, przeciwnie przy dokładnem wydajaniu najdrobniejsze rureczki, znajdujące się w wymieniu, wciąż są czynne rozrastają i powiększają się, przez co całe wymię zwiększa swą objętość i krowa staje się mleczniejsza. Przez staranne wydajanie przyzwyczajamy organizm zwierzęcy, i poniekąd zmuszamy go, do wydania największej ilości mleka i tłuszczu, do jakiej jest zdolny, oczywiście z zastrzeżeniem odpowiedniego żywienia. Korzyści te nie kończą się na rozwinięciu wymienia i podniesieniu wydajności mleka, przez wydojenie do ostatniej kropelki otrzymuje się więcej mleka, pozatem ogromnie doniosłą jest korzyść polegająca na tem, że otrzymujemy mleko tłuściejsze więc i wydatniejsze. Różnice pomiędzy zawartością tłuszczu w mleku wypływającem przy rozpoczęciu doju, a przy końcu są bardzo znaczne. Chcąc różnice te bezpośrednio hodowcom wykazać, przeprowadziłem w kilku oborach hodowlanych analizy mleka u krów. Poniżej podaję wyniki od jednej krowy, rasy simentalskiej (Kaiser Nr zw. hod. 5509 import z Szwajcarji) z obory »Rozdół«:

Nr. próbki	Wieczór		Nr. próbki	Rano		Nr. próbki	Południe	
	Mleka kg	% tłuszczu		Mleka kg	% tłuszczu		Mleka kg	% tłuszczu
I	0.40	1.9	I	0.40	1.3	I	0.40	2.2
II	0.40	2.0	II	0.40	1.4	II	0.40	2.6
III	0.40	2.3	III	0.40	1.4	III	0.40	2.8
IV	0.40	2.6	IV	0.40	1.6	IV	0.40	3.4
V	0.40	3.7	V	0.40	2.2	V	0.40	3.8
VI	0.40	4.9	VI	0.40	2.4	VI	0.40	4.6
VII	0.40	5.6	VII	0.40	2.4	VII	0.40	5.7
VIII	0 40	6 2	VIII	0.40	2.7	VIII	0.40	5 8
IX	0.40	7.9	IX	0.40	2.7	IX	0.40	7.0
X	0.40	9.5	X	0.40	3.6	X	0.40	7.8
			XI	0.40	4.4	XI	0.40	8.60
			XII	0.40	7.0			
			XIII	0.20	7.2			
Suma mleka i przeciętny % tłuszczu	4.00	4.66		5.00	2.92		4.40	4.93

Całodzienny udój: 13.4 kg = 4.10% tł.

Przeciętna zawartość udoju zawiera 4.10% tłuszczu, gdyby krowa nie została dokładnie wydojoną a 1 kg mleka w wymieniu pozostał, to przeciętna zawartość tłuszczu wyniosłaby 3.70%. Wyliczyć łatwo, że przy cenie 7 gr za 1% tłuszczu, strata spowodowana niewydojeniem ostatniego litra wyniosłaby 35 gr. Z powyższego również widać, że niedokładne wydojenie, obniża bardzo znacznie % tłuszczu u krów, chociażby 1/2 lub 1/4 kg mleka we wymieniu pozostało. Strata ta, nie powinna być obojętna, a zwłaszcza dla tych hodowców, których obory należą do Związku Hodowlanego, gdzie nie tylko mleczność krów może zadecydować o wartości użytkowej danych sztuk ale i % tłuszczu. Jednak dokładne wydajanie nie jest rzeczą łatwą, wymaga siły, wprawy i umiejętności. To też w krajach, w których mleczność jest bardzo wysoka, doją mężczyzni. Rozpowszechniony u nas zwyczaj wydajania mleka tylko dwoma palcami jest wadliwy. Naciąganie dojek sprawia krowie ból, męczy ją i nie dozwala nigdy na zupełnie dokładne wydojenie, przez co przyczynia się do zepsucia gruczołu mlecznego i do zmniejszenia mleczności. Doić powinno się całą ręką z równoczesnem masowaniem wymienia. Dobrze jest przyzwyczaić służbę do dojenia na krzyż, t. j. doić sutek prawy przedni i lewy tylny, następnie znowu lewy przedni i prawy tylny, gdyż przez to opróżniają się równomiernie obie połowy wymienia i otrzymuje się więcej mleka. Personel zatrudniony przy udoju należy zainteresować tantjemą. Poszczególne krowy powinna doić zawsze jedna i ta sama osoba. Każda zmiana osoby powoduje ubytek mleka nieraz bardzo znaczny a zatem i tłuszczu tak długo, dopóki krowa nie przyzwyczai się od nowa do ręki dojarki i sposobu jej dojenia. Również popełnia się często wielki błąd, polegający na tem, że pod koniec okresu laktacyjnego (krowy cielne), naumyślnie przestaje się dokładnie wydajać, zwłaszcza bardzo dobre dójki, rzekomo w tym celu, by pobudzić je do zasuszenia. Postępowanie takie mści się rychło, skutkami tego bywają zapalenia wymion, suche strzyki, mniejsza wydajność mleka po ocieleniu i t. p. Lepiej w takim wypadku doić w dłuższych odstępach czasu, zamiast trzy razy, doić dwa razy, wreszcie raz na dobę, później raz przez dwie doby ale każdorazowo do ostatniej kropelki. Najtańsze te sposoby zwiększania produkcyjności u krów winny być wypraktykowane i stosowane.

Leon Kmieciak



Fot. K. O'Staffa

Skutki złego wycinania wikliny koszykarskiej. Pniak powstały przez coroczne za wysokie wycinanie pręcia. (Do art. »Ścinka wikliny koszykarskiej«)

W sprawie wyboru nawozów azotowych. Na krajowym rynku nawozowym znajduje rolnik do swego wyboru kilka nawozów azotowych. Są niemi (przy uwzględnieniu ceny płaconej w organizacjach spółdzielczo-rolniczych na sezon wiosenny b. r). następujące: 1) azotniak mielony, (cena 42.93 zł) 2) saletra chorzowska »nitrofos« (cena 46.03 zł) 3) saletra chilijska (cena 58.50 zł) 4) siarczan amonowy (cena 49.06 zł). Wspominam tylko najważniejsze i szerzej stosowane. Wszystkie te ceny kalkulowane są przy zakupnie na kredyt, z opakowaniem, loco fabryka, z prowizjami i tp. Różnica leży jedynie w procentowości: azotniak 22%, saletra chorzowska 15,5%, saletra chilijska 15,5%, siarczan amonowy 20%.

Według tychże samych danych C. T.

R. i Zw. R. Z. D. średnio z 2 lat (1926 i 1927) dawały nawozy azotowe następujące nadwyżki w plonach w q z ha:

	sal. chil.		azotniak	
	ziarna	słomy	ziarna	słomy
owsa . .	2,76	11,72	2,83	9,04
ziem. . .	18,86	—	38,28	—
bur. cukr.	37,25	—	36,10	—

Jeśli weźmiemy pod uwagę ceny obu nawozów, obliczoną loco Lwów, zrozumiemy doniosłość akcji, zmierzającej do zastąpienia importowanej saletry chilijskiej krajowym azotniakiem. Jest rzeczą zrozumiałą, że możnaby również przytoczyć szereg pojedyńczych obserwacyj, w których stosunki dla azotniaku i saletry chilijskiej będą inne. Już jednak to samo, że w znacznej ilości wypadków można zastąpić saletrę chilijską z dobrym wynikiem azotniakiem, przemawia na korzyść tego ostatniego, licząc się z formą azotu azotniaku, jak wiadomo wymagającą pewnego czasu do przejścia w stan przyswajalny dla roślin.

Według doświadczeń Wydz. Dośw. Małop. Twa Roln., za lata 1920/1925, uzyskiwano w zagadnieniach dla zbadania potrzeb nawozowych gleb na glebach Małop. wschod. średnio następujące nadwyżki w q z ha:

pod owies	3,97 q
,, jęczmień . . .	3,07 ,,
,, bur. cukr. .	21,77 ,,
,, ziemniaki . .	24,19 ,,

Nadwyżki te wyliczyłem dla azotniaku, którego dawka wynosiła średnio: 30 kg N na ha, t. j. 150 kg pod kłosowe a 40 kg N, t. j. 200 kg pod okopowe. Przy dzisiejszej cenie 150 kg azotniaku = 64.40 zł, a 200 kg tego nawozu = 85.86 zł, wyniesie średnio czysty zysk około 62.64 zł dla owsa, 43.05 zł dla jęczmienia, 71.97 zł dla buraków cukrowych i 35.09 zł dla ziemniaków (liczono owies 32.00 zł, jęczmień 35.00 zł, burak cukrowy 7.25 zł wraz ze świadczeniami cukrowni na rzecz plantatora, ziemniak 5.00 zł).

Przy zachowaniu stwierdzonego odstępu czasu od chwili rozsiewu azotniaku do siewu lub sadzenia ziarna (nasion, sadzeniaków), a to dla gleb cięższych, próchnicznych 4—6 dni, dla lekkich bez próchnicznych 7—10 dni, rozkład azotniaku w normalnych tutejszych warunkach klimatycznych przebiega prawidłowo, a maksymalna ilość przyswajalnego azotu zostanie oddana roślinie w okresie największego zapotrzebowania, t. j. około kwitnienia.

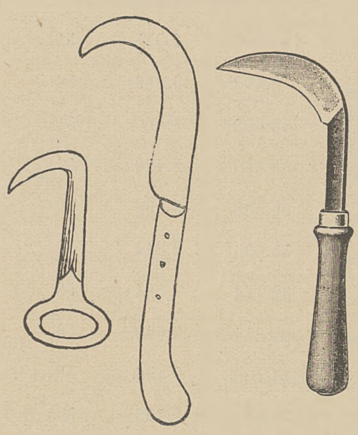
Szczególnie podkreślić mi należy korzystne zastosowanie tego nawozu pod ziemniaki, które najczęściej znakomicie opłacają normalną dawką 200 kg na ha, a nawet wyżej.

Prawdopodobnie dla buraków cukrowych byłoby wskazane, przy nawożeniu tej rośliny, azot podzielić na 2 dawki: 50% azotu dać w formie azotniaku przed siewem, t. j. 100 kg azotniaku, drugie 50% azotu w saletrze chorzowskiej, nitrofos po przerywce, t. j. 130 kg, na ha. Jeśli doświadczenia lokalne stwierdzają wyższą opłacalność mniejszej dawki azotniaku w stosunku do saletry można dać 150 kg w azotniaku przed siewem i 70 kg w saletrze chorzowskiej, po przerywce.

Pod jęczmień azotniak najkorzystniej wysiać w całej dawce przed siewem, dobrze zabronować, (zasada obowiązująca zawsze przy każdym siewie azotniaku, a także i innych nawozach) lub w całej dawce w saletrze chorzowskiej nitrofos.

Co do nitrofosu to przypomnę tylko, że nawóz ten, zawierający 15.5% azotu, posiada ten składnik w połowie w formie saletrzanej (7.75%) w połowie zaś w formie amonowej (7.75%) stąd działanie jego w pierwszym okresie jest typowo saletrzane — szybkie — w drugim amonowe. Azot części amonowej dochodzi do działania najczęściej w chwili największego zapotrzebowania go przez roślinę, tj. w okresie około kwitnienia.

Inż. Marjan Lityński



Noże do wycinania wikliny koszykarskiej
(Do art. »Ścinka wikliny koszykarskiej«)

Na koniec lutego. W oczekiwaniu wiosny, przysłuchując się pierwszym śpiewom skowronków — przychodzi na myśl czemu to tych ptaszęcych śpiewów tak dziś mało się słyszy po naszych wioskach? — A przecież już nie tylko o przyjemność chodzi, ale i o korzyść! Bardzo prosta odpowiedź — w zwiększonych plonach naszych pól i ogrodów. Jest rzeczą bowiem doświadczalnie stwierdzoną, że tam gdzie ptactwa śpiewającego dużo, tam urodzaje owoców i płodów rolnych są większe, niż przy takich samych warunkach bez ptactwa.

Ptaki jak zięba, muchołówki i wiele wiele innych — tysiące owadów codziennie spożywa, a tym sposobem wyławia szkodniki, które zjadają liście, źdźbła zbiorowe, a w rezultacie plony roślin obniżają.

To też w całym świecie cywilizowanym, ochrona ptactwa jest bardzo przestrzegana — rolnicy bowiem wolą tanim kosztem mieć pomocników w tępieniu szkodników roślinnych, niż kupować różne maście, czy trucizny na liszki, muchy, czy jajeczka owadzie — bo i skutek, pomimo pieniężnego wydatku, z tych aptecznych środków zbyt mały.

U nas inaczej: każdy wiejski dzieciak gdzie może wyszukuje gniazda ptasie, by je zniszczyć, a starsi, skądinąd zacni ludzie, ani słowa nie mają na skarcenie dzieci, by się taką zabawką nie trudniły. To też głucho i cicho po naszych zagrodach, ale zato liszek na liściach co niemiara, a robaczywych owoców w sadzie na korzec, trzy ćwiartki! Czas z tem skończyć. Czas, by nareszcie rolnik polski zrozumiał, że w jego biedzie jednym z czynników współdziałających, a niedopatrzonych — jest on szkodnik-owad, którego się nie widzi, bo malutki, ale który doprawdy większą szkodę czyni niż grad i powodzie, jakie nasz kraj co roku nawiedzają.

Zwalczajmy owady, co jest równoznaczne z hasłem: ochraniajmy ptactwo śpiewające! Dzieciom nie pozwolić na bezmyślne niszczenie gniazd, a kotom na wałęsanie się po polach, sporządzać budki, skrzynki dla ptaków na gniazda, by owe rzesze śpiewaków miały gdzie założyć rodzinę, skoro wskutek ubytku starych, dziuplastych drzew naturalnego schronu im brak. O urządzeniu takich skrzynek gniazd zresztą tanich, nie przenoszących groszowego wydatku — pisze w książce p. t. »Ochrona ptaków« — Dr. Sokołowski. Warto tę książeczkę nabyć, przeczytać, a dowiedzą się czytelnicy, ile korzyści zdobędą zaprzyjaźniając się z tym skrzydlatym rojem naszych śpiewaków. (Arol.)

Wzór sztucznych dziupli dla ptaków systemu prof. Sokołowskiego sprowadzonych z Rawicza można oglądać w red. »Rolnika« (przypisek redakcji).

Jak ratować zmarznięte owoce? Owoce dotknięte mrozem dają się często jeszcze uratować, szczególniej te, które nie były zbyt długo wystawione na działanie mrozu, lub gdy nie bardzo zostały dotknięte.

W tym wypadku starać się trzeba o podniesienie temperatury w przechowaniu o kilka stopni powyżej zera, ale podnoszenie to powinno się odbywać bardzo powoli, bo w przeciwnym razie nagłe podwyższenie ciepła zabija natychmiast tkanki owoców.

Raptowne podniesienie ciepła następuje wtedy, gdy zlewamy ciepłą wodą lód wytworzony w tkankach owoców. Lód pod wpływem tej ciepłoty topnieje, a sok owocowy nie wraca do komórek, lecz spływa po owocu i wówczas owoc taki z braku tych soków marszczy się i gnije.

Zmarznięte owoce rzadko kiedy uratować można, przeto wielką uwagę powinno się zwracać na to, aby temperatura piwnic nie opadała poniżej zera. Powinien tu więc znajdować się termometr i o ile obawiamy się silnego

mrozu, wówczas należy opalić piwnice lub przechowalnie zwyczajną dużą lampą naftową, względnie przenośnym piecykiem. *A. Gładysz*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Urządzenie i prowadzenie zbiornic jaj przy spółdzielniach mleczarskich. Wyd. IV. Opracował Albin Zacharski.

W tem najnowszem wydaniu swojej pracy przynosi autor, obok szeregu znanych z poprzednich wydań pouczeń, znamienne rezultaty, osiągnięte przy zbiórce jaj przez poszczególne spółdzielnie mleczarskie.

Te właśnie wyniki, które powyżej przytoczę, świadczą najwymowniej o celowości umiejętnych poczynań na drodze spółdzielczego skupu jaj, które na terenie pracy autora znajdują korzystny zbyt w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.

A. Zacharski przytacza w omawianej broszurze wyniki zbiórki jaj za okres kilku tylko miesięcy, a już z nich możemy wnioskować o olbrzymim zakresie, jaki w miarę postępu i rozwoju organizacji ta forma skupu jaj przybierze.

Dlatego jako najwłaściwszą recenzję i pochlebną krytykę publicystycznej pracy autora uważam przytoczenie tu wyników i dzięki im otrzymanych skutków praktycznych, będących w lwiej części następstwem także bezpośredniej działalności instruktorskiej autora w danych ośrodkach.

Siedziba Spółdzielni	Powiat	Wynik zbiórki za miesiące	Dostarczono jaj do Zw. Sp. M. i J. sztuk	kg	Przeciętna waga 1 jaja w gram.
Sobótka	opatowski	od marca do czerwca	132.360	6.845	51
Góra Bałdrzychowska	łęczycki	od marca do czerwca	72.592	3.099	54
Fajsławice	krasnostawski	od kwietnia do czerwca	68.652	3.680	51
Stryjna	"	od kwietnia do czerwca	63.660	3.420	54
Małochwiej	"	od marca do czerwca	59.038	3 096	52
Gdeszyn	hrubieszow.	od marca do czerwca	55.994	2.844	52
Piaski Szlacheckie	"	od marca do czerwca	52.144	2.864	53
Skibniew	sokołowski	od marca do czerwca	52.614	2.648	50
Siemiatysze	bielsk. Podl.	od marca do czerwca	44.428	2.196	50
Lisków	kaliski	od marca do czerwca	36.030	1.780	50
Płonka	krasnostaw.	od kwietnia do czerwca	34.167	1.739	52
Dąbrowa Widaw.	łaski	od marca do czerwca	31.325	1.708	55
Kurówek	"	od marca do czerwca	30.697	1.575	51
Skierbieszów	zamoyski	od marca do czerwca	30.547	1.340	51
Majdan Grabina	janowski	od marca do czerwca	30.233	1.592	53
Hostynie	hrubieszow.	od kwietnia do czerwca	27.960	1.457	52
Horodno	"	od kwietnia do czerwca	24.200	1.260	51

Zesumowawszy powyższe liczby otrzymamy pokaźną ilość 846.430 jaj, czyli niespełna 4 wagony. *J. Victorini*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Wykaz okopowych i innych jarych roślin zakwalifikowanych przez Sekcję Nasienną Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie w roku 1928 na sezon wiosenny roku 1929. (Ciąg dalszy).

Fasole:

Jasiek: Borynicze, Marja Mycielska (I). Nienadowa, Marja Mycielska (I).

Buraki:

Eckendorf Quedlingburg: Żurawno, Kaz. Ks. Czartoryski —. — Bucniów, Władysław Serwatowski (I). — Podlipce, St. Kostheim (I). — Jezierzany, Wł. Serwatowski (I).

Półcukrowe Vilmorin: Bukowina, Kazimierz Krzyżanowski —.

Kirsche Ideal: Czechy, Stanisław Krajewski (I). — Koropiec, Stefan hr. Badeni (II). Niesłuchów, hr. Dzieduszycki (II). — Siedliska, Paweł Ks. Sapieha (II). — Wojutycze Nadyby, Leon Tchórznicki (I).

Mamuuth: Jezierzany, Wł. Serwatowski (I).

Ćwikłowe egipskie: Jurydyka, Honas (selek). — Żurawno, Kaz. Ks. Czartoryski (I).

Ćwikłowe Mette: Ohladów, St. Krajewski (I).

Marchew:

Zielonogłowa: Żurawno, Ks. Czartoryski. — Czechy, St. Krajewski (I). — Niesłuchów, hr. Dzieduszycki.

Zielonogłowa Dippe: Jurydyka, Honas (I).

Nantejska: Jurydyka, Honas (selek.).

Ziemniaki:

Prof. Gisevius: Bazar, Hilda Respaldiza (I). — Targowica, Wiktor Abrahamowicz (I). — Tartaków, Marja Urbańska (I i II). Winograd, Spadk. Antoniewicza (I). — Zarzecze, St. Hofmokl (I). — Kniaże, J. Jaruzelski (I). — Turady, Br. Komornicki (I).

Preussen Industrie: Bazar, Hilda Respaldiza (I). — Kniaże, Józef Jaruzelski (I). — Targowica, Wiktor Abrahamowicz (I). — Turady, Bronisław Komornicki (II). — Winograd: Spadk. Antoniewicza (I). — Zarzecze, St. Hofmokl (I).

Wohltmann Kleinspingler: Lubieńce, Br. Gartenberg (I). — Tartaków, Marja Urbańska (I i II).

Prof. Wohltmann selekcyjne: Złotniki, Wł. Serwatowski (selek.).

Parnassia Kamecke: Siedliska, Paweł Ks. Sapieha (II).

Prof. Wohltmann Stiglera: Siedliska, Paweł Ks. Sapieha (II).

Hindenburg Kamecke: Tartaków, Marja Urbańska (III).

Doodoza Kamecke: Tartaków, Marja Urbańska (III). — Zarzecze, St. Hofmokl (II).

Silesia Kleinspiegler: Tartaków, Marja Urbańska (II). — Woronów, Zdzisław Szaszkiewicz (III).

Gedymin Dolkowskiego: Przyłbice, Leon hr. Szeptycki (I).

Bojar Dolkowskiego: Dziewiętniki, Leon hr. Szeptycki (I).

Groch:

Victoria Malmsdorfer: Bazar, Hilda Respaldiza (I). — Kniaże, Józef Jaruzelski (dalszy). — Podlipce, Stan. Kostheim (I). Sarnki Dolne, Aleksander Krzeczunowicz (I).

Folger Gerstenberga: Gwoździec, Leon Ks. Puzyna (II). — Jezierzany, Władysław Serwatowski (II). — Kociubińce, Andrzej Horodyski (II). — Kurzany, Juljusz Wolfarth (I). — Medyka, Michał Pawlikowski (dalszy). — Milowce, Wład. Geringer (I). — Podlipce, St. Kostheim (I i II). — Sarnki Dolne, Al. Krzeczunowicz (I). — Targowica, Wiktor Abrahamowicz (II). Winograd, Spadk. Bołoz. Antoniewicza (I). — Zadubrowce, Zdzisław Czaykowski (I). — Żurawno, Kaz. Ks. Czartoryski (I).

Victoria Hildebranda: Gwoździec, Leon ks. Puzyna (II). — Jabłonów, Jan Choiński Dzieduszycki (dalszy). — Kołaczkowce, Miecz. Agopsowicz (II). — Kociubińce, Andrzej Horodyski (dalszy). — Sarnki Dolne, Aleksander Krzeczunowicz (I).

Sole: Karów, Zdzisław Marmaross (I).

Maślany Sv.: Sarnki Dolne, Aleksander Krzeczunowicz (I).

Torsdag: Sarnki Dolne, Aleksander Krzeczunowicz (I).

Gradus: Żurawno, Kazimierz Ks. Czartoryski (I).

De Grace: Żurawno, Kaz. Ks. Czartoryski (I).

Bobik:

Strubego: Ohladów, St. Krajewski (I).

Bobik: Jan Choiński Dzieduszycki (miejscowy). — Winograd, Spadk. Antoniewicza.

Lochowa: Turady, Bron. Komornicki (II)

Koniczyna:

Szwedzka: Jagielnica, Antoni hr. Lanckoroński (miejsc.).

Czerwona: Zaborze, Łączyński. — Ohladów, St. Krajewski (miejsc.). — Jabłonów, J. Choiński - Dzieduszycki (miejsc.). — Wojutycze Nadyby, Leon Tchórznicki (II). Kaczanówka, Ksawery Jaruzelski (II).

Biała: Kaczanówka, Ksawery Jaruzelski (miejsc). — Jabłonów, J. Choiński - Dzieduszycki (miejsc.). — Targowica, Wiktor Abrahamowicz (miejsc.).

Rajgras:

Angielski: Surochów, Witold Ks. Czartoryski (hod. Kleszcz.). — Żurawno, Kaz. Ks. Czartoryski.

Francuski: Dukla, Tarnowski - Męciński Surohów, Wit. Ks. Czartoryski (hod. Kleszcz.).

Westerwaldzki: Koropiec, St. Badeni. — Nienadowa, M. Mycielska (I).

Kostrzewa łąkowa:

Złotniki, Wł. Serwatowski (sel.). — Koropiec, St. Badeni. — Surochów, Witold Ks. Czartoryski (hod. Kleszcz.).

Mietlica:

Koropiec, St. Badeni.

Komonica:

Koropiec, St. Badeni.

Kupkówka:

Żurawno, Kazimierz Ks. Czartoryski. — Nienadowa, Marja Mycielska. — Surochów, Witold Ks. Czartoryski (hod. Kleszczyńskich). — Złotniki, Władysław Serwatowski (sel.).

Stokłosa hod. Kleszczyńskich:

Surochów, Witold Ks. Czartoryski.

Ogórki:

Nieżyńskie: Jurydyka, Honas.

Mak niebieski:

Kniaże, Józef Jaruzelski (miejsc.).

Kukurydza:

Wysuczka, Czarkowski — Golejewski (sel.).

Pietruszka cukrowa:

Żurawno, Kazimierz Ks. Czartoryski.

Kredyty na kwalifikowane nasiona. Opierając się na materjale złożonym przez Oddziały P. Banku Rolnego, w sprawie kredytów na zaopatrywanie rolników w nasiona zakwalifikowane I i II odsiewów, Centrala Banku Rolnego upoważniła Oddziały do natychmiastowego uruchomienia powyższego kredytu na warunkach:

1) kredyt będzie podlegać zwrotowi do dnia 30 listopada 1929 r.;

2) oprocentowanie kredytu stosowane będzie według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w P. Banku Rolnym;

3) kredyty udzielane będą instytucjom spółdzielczym względnie komunalno-kredytowym na zaopatrywanie rolników w zakwalifikowane nasiona I i II odsiewów;

4) kredyty zabezpieczone będą na normalnych zasadach według uznania Oddziału.

Przy udzielaniu kredytów spółdzielniom rolniczo-handlowym byłoby wskazane, aby spółdzielnie te składały wszystkie weksle osiągnięte ze sprzedaży nasion rolnikom do inkaso do odpowiedniej kasy powiatowej, względnie dobrze zorganizowanej spółdzielni kredytowej, przy jednoczesnem wydaniu polecenia tej instytucji, aby osiągnięte z inkasa tych weksli były przekazywane bezpośrednio do właściwego Oddziału P. Banku Rolnego na pokrycie jej wierzytelności w Banku, względnie spółdzielnia rolniczo-handlowa, po porozumieniu się z Powiatową Kasą lub spółdzielnią kredytową, przerzucałaby zadłużenie rolników ze sprzedaży im nasion do tych instytucyj kredytowych;

5) realizacja tych pożyczek odbywać się będzie drogą pokrywania przez P. Bank Rolny należności dostawcom za dostarczone nasiona podług faktur wystawionych na pożyczkobiorcę względnie odbiorcę.

W wypadkach, gdy pożyczkobiorcy są w stosunkach z Oddziałem i zasługują na zaufanie, wówczas faktury lub rachunki mogą być okazywane w terminie 15-to dniowym po zrealizowaniu kredytu;

6) jako dostawcę należy uwzględniać tylko hodowców zbóż jarych, posiadających zakwalifikowane nasiona I i II odsiewów według załączonego spisu.

Celem uniknięcia wypadków, z roku ubiegłego, że rolnicy zakupywali nasiona u hodowców z terenów dalszych z pominięciem hodowców, posiadających nasiona zakwalifikowane, a więc nasiona poniekąd już zaaklimatyzowane i więcej odpowiednie dla danego terenu, przedewszystkiem będą honorowane faktury, pochodzące z zakupu nasion zakwalifikowanych miejscowych hodowli.

Nabywanie nasion u hodowców z obcych terenów może być uwzględniane, o ile stwierdzone będzie, że zapasy nasion u miejscowych hodowców zostały wyczerpane.

Prócz kredytów na zakup nasion kwalifikowanych I i II odsiewów, Inst. C. P. Banku Rolnego, przyznała kredyty dla hodowców zbóż oryginalnych. Po otrzymaniu od tych hodowców informacyj, w jakich kwotach kredyt będzie wykorzystany na poszczególnych terenach, będą postawione odpowiednie kwoty do dyspozycji tych firm w odpowiednim Oddziale P. Banku Rolnego. W sezonie wiosennym inne kredyty t. zw. siewne, nie będą uruchomione.

Poszczególne Oddziały Banku Rolnego otrzymały następujące sumy: 1) Oddział Główny w Warszawie 1.000.000 zł, Oddział w Lublinie 500.000 zł, w Kielcach 400.000 zł, w Łucku 200.000 zł, we Lwowie 450.000 zł, w Krakowie 400.000 zł, w Katowicach 100.000 zł, w Pińsku 80.000 zł.

W sprawie cen zakwalifikokanych sadzeniaków ziemniaczanych na rok 1929. Na posiedzeniu Sekcji Nasienej W. I. R., odbytem dnia 16 stycznia 1929 r., w którem brali udział przedstawiciele rzeczoznawców i stron zainteresowanych, uchwalono następujące dopłaty dodatkowe przy obrocie sadzeniakami ziemniaczanemi, definitywnie zakwalifikowanemi przez Wydział Nasienny Wielkop. Izby Rolniczej w gospodarstwach woj. Poznańskiego.

Przy transakcjach, regulowanych natychmiast gotówką, obowiązuje cena giełdowa z dnia otrzymania zamówienia, wraz z dodatkiem kwalifikacyjnym, ustanowionym przez W. I. R.

Przy transakcjach bezgotówkowych regulacja ceny zależy od obustronej umowy.

Zależnie od wysokości szczebla uszlachetnienia sadzeniaków ziemniaczanych, dochodzą następujące dodatki kwalifikacyjne do cen giełdowych, ustalonych według powyższych zasad:

Ziemniaki	oryg.	Selekc.	I. odsiew	I. ods. sel.	II. odsiew	III. i dalsze ods.
Krajowe	wlg cennika hodowcy	140%	120%	100%	70%	50%
Zagraniczne		—	140%	—	70%	50%

Za odmiany wczesne, o żółtym miąższu, i za odporne na raka ziemniaczanego, może być pobierany dodatek o 10 proc. wyższy.

Dodatek kwalifikacyjny dolicza się do ostatnich najwyższych notowań na ziemniaki fabryczne Giełdy Płodów Rolnych w Poznaniu.

Prowizja dla pośrednika według obustronnej umowy.

Dostawa sadzeniaków w drobnej ilości winna nastąpić w workach nowych, plombowanych , z kartkami kwalifikacyjnemi Wydziału Nasiennego W. I. R. w środku, a przy partjach wagonowych, luźno, z jednem zaświadczeniem kwalifikacyjnem.

Normy dobroci sadzeniaków ziemniaczanych według §§ 9 i 10 „Warunków dla handlu ziemniakami“, uzgodnionych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą z Giełdą Zbożową i Towarową w Poznaniu, oraz Izbą Przemysłowo-Handlową w Poznaniu.

Zakwalifikowane sadzeniaki ziemniaczane winny być jednolite co do odmiany, zdrowe, nieuszkodzone, przesortowane ręcznie lub maszynowo, nie powiny mieć mniej niż 3,4 cm, a nie więcej niż 8,0 cm średnicy, oraz nie więcej, niż 10 cm długości.

Ogółem dopuszczalną jest różnica w wymiarach do 5 proc. wagi.

Z dostawy nie wolno wybierać sadzeniaków według wielkości.

Przy zakwalifikowanych sadzeniakach oryginalnych, selekcyjnych, I i II odsiewie, może wynosić zawartość obcych odmian 0,2 proc., przy dalszych odsiewach 0,5 proc.

Ziemniaki oryginalne i elity nie podlegają ograniczeniom co do wielkości kłębów.

Odbiorca sadzeniaków jest uprawniony do ich kwestjonowania w przypadkach, jeśli: a) zawartość ogólna kłębów chorych (w przypadkach powierzchownej zgnilizny suchej i mokrej, oraz zgnilizny wewnętrznej miąższu, także uszkodzenia od mrozu) dochodzi do 4 proc. ogólnej wagi: b) porażenie parchem ziemniaczanym przy średnim stopniu wystąpienia tegoż nie przekracza 20 proc. ogólnej wagi; c) porażenie kłębów żelazistą lub szarą plamistością miąższu nie przekracza 10,0 proc. wagowo; d) występowanie mokrej bakteryjnej zgnilizny kłębów nie przekracza 0,5 proc. wagowo; e) ilość mechanicznie uszkodzonych kłębów nie przekracza 3 proc. wagi; f) kłęby wydają nienormalne i chore kiełki powyżej 1 proc. ilościowo.

Przy stwierdzeniu wystąpienia powyższych wad w silniejszym, niż wyżej po-

dano, stopniu, odbiorca ma prawo nieprzyjęcia towaru.

Przy reklamacjach„ opartych na zasadzie powierzchownego wyglądu zakupionych sadzeniaków uznanych, należy przy odbiorze na kolei pobrać 2 próby przeciętne, po 5 kg wagi, przy świadkach, opieczętować je i przesłać niezwłocznie wraz z odpisem protokołu do Wielkop. Izby Rolniczej. Wszelkie późniejsze reklamacje ze strony kupującego nie obowiązują sprzedającego.

Jedynie sprawa prawdziwości i czystości odmiany może być prawnie kwestjonowaną później, to jest po wykształceniu się roślin, wyrosłych z danych sadzeniaków, i tę należy przedewszystkiem reklamować w najbliższej dzielnicowej Sekcji, lub Wydziale Nasiennym.

W razie niedającego się załatwić między stronami zatargu o wadliwą dostawę zakwalifikowanego ziemiopłodu, zwraca się kupujący do Prezydenta W. I. R. o zwołanie Sądu Rozjemczego, którego wyrok jest nieodwołalny dla obydwóch stron.

Ceny drewna opałowego w woj. stanisławowskiem. Urząd Wojewódzki w Stanisławowie rozporządzeniem z dnia 11 lutego 1929 L. RW. 344/2 ex 1929 na zasadzie §§ 1 i 9 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 1 lutego 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 14 poz. 104, ustanowił na miesiąc luty 1929 następujące ceny za 1 m^3 drewna opałowego na pniu z lasów państwowych lub zajętego w lasach prywatnych na terenie Woj. stanisławowskiego.

Powiat	Dąb, buk. jawor. grab.	Brzoza. olcha, czarna.	Jodła. świerk, osika, lipa, sosna.
1. Bohorodczany	6·00	5·00	4·00
2. Dolina	10·00	8 00	6·00
3. Horodenka	15·00	14·00	13·00
4. Kałusz	10·00	8.00	6·00
5. Kołomyja	12·00	10·00	8·00
6. Kosów	9·00	7·00	5·00
7. Nadwórna	10·00	8·00	6 00
8. Peczeniżyn	10 00	8·00	6·00
9. Rohatyn	12·00	10·00	8 00
10. Skole	10·00	8·00	6·00
11. Śniatyn	15·00	14·00	12·00
12. Stanisławów	14·00	12 00	9·00
13. Stryj	14·00	12·00	10·00
14. Turka	6·00	5·00	4·00
15. Tłumacz	14·00	12 00	10·00
16. Żydaczów	12·00	10 00	8·00

Za kupę, tj. 3 m długości 1 m wysokości, 1 m szerokości, chrustu 50 proc. powyższych cen.

Wyżej ustalone ceny należy stosować przy obliczaniu wartości drewna wydanego z lasów państwowych lub prywatnych, położonych w odległości najwyżej 5 km od stacji kolejowej. W lasach położonych od 5—10 km stosować należy zniżkę tej ceny o 10 proc., przy odległościach 10—20 km zniżkę 15 proc., przy odległościach 20—30 km zniżkę 20 proc., przy odległości ponad 30 km 25 proc.

Do rozporządzenia dodano pouczenie, że przeciw ustalonym cenom przysługuje stronom prawo odwołania się do Ministerstwa Robót Publ. w przeciągu dni 14 od dnia doręczenia, na ręce Wojewody.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 238. **Przesunięcie na r. 1929 terminu do składania zeznań o dochodzie** z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1929 zarządziło Ministerstwo Skarbu roporządzeniem z 24 stycznia 1929, Dz. U. Nr. 10 poz. 83.

L. 233. **Płaszcze i kurtki dla służby.** Płaszcze wojskowe używane w wielkiej ilości nabyły okazyjnie Rodzina Wojskowa i Związek Teatrów Ludowych i w krótkim czasie rozsprzedały pomiędzy ziemian i włościan po niskich cenach cały wagon. Obecnie nadszedł takich samych płaszczy drugi wagon i Związek Teatrów Ludowych ul. Mickiewicza 26, telefon Nr. 34—36 rozsprzedaje na miejscu i wysyła za zaliczką w cenie w miarę zużycia od 4—12 zł za sztukę. Nadto są do sprzedania robocze kurtki po 2—4 zł i spodnie po 2—4 zł.

Wzory oglądać można w biurze Związku Ziemian.

Dyrektor: *wz. Dr. Wrześniowski mp.* Prezes: *Cieński mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Kursy w Dęblinie. Dnia 3-go u. m. odbyło się w Szkole Hodowlanej C. Z. K. R. w Dęblinie uroczyste otwarcie kursu poświęconego należytemu przygotowaniu fachowemu, nowych Kół Asystentów Kontroli użytkowości zwierząt gospodarskich.

W przemówieniach poruszano wielkie znaczenie produkcji zwierzęcej, tak z punktu widzenia eksportu, jak i dochodów, jakie drobne gospodarstwa, prowadząc racjonalną hodowlę, osiągnąć mogą, oraz podkreślono ważne znaczenie pracy czynników kontroli użytkowości. Na kursie obecnych jest 47 słuchaczy, wszystko absolwenci niższych szkół rolniczych.

Dla dokładnego, praktycznego zapoznania słuchaczy z metodami żywienia oraz wyzyskiwania paszy przez poszczególne rasy zwierząt, zostały sprowadzone tak krowy czerwone polskie, jak i nizinne, trzoda chlewna rasy angielskiej oraz miejscowej „Gołębskiej", jak również i drób. Bogate zaopatrzenie kursu w pasze treściwe wszelkich rodzajów, pozwoli słuchaczom dokładnie przestudjować racjonalne normowanie żywienia.

Rozwój rolnictwa w Italji.

Jeżeli chodzi o inne kultury zbożowe, to powierzchnie uprawne żyta wykazują stabilizację na poziomie stosunków przedwojenych, zbiory natomiast wzrosły wydatnie. W latach 1909—1913 wynosiły powierzchnie uprawne żyta 123.000 ha, w l. 1920—1924 122.000 ha, w r. 1925 126.000 ha, w r. 1926 121.000 ha, w r. 1927 124.200 ha, w r. 1928 125.700 ha. Zbiory żyta wzrosły z 1,354.000 q, w latach 1909—1913 na 1,439.000 q, w 1920—1924 1,703.000 q, w r. 1925 1,650.000 q, w r. 1926, poczem wykazują spadek na 1,000.000 q w r. 1927, by wzróść znowu na 1,508.000 q w r. 1928. Natomiast powierzchnia zasiewu i produkcja jęczmienia wykazują nieznaczny spadek, znaczne zaś wahania wykazuje kultura owsa. Natomiast kultura ryżu, pomimo przejściowego zmniejszenia obszarów uprawnych, wykazuje wydatne zwiększenie zbiorów i w tym wypadku tendencje zwyżkowe są najbardziej bijące w oczy. Dwa główne produkty spożywcze, tj. pszenica i ryż, w których Włochy produkują krajom europejskim, zwiększyły wydatnie zbiory w porównaniu z okresem przedwojennym, polepszając sytuację aprowizacyjną. Po pszenicy najważniejszy produkt spożywczy, kukurydza, wykazuje spadek obszarów uprawnych, przyczem i zbiory jej maleją analogicznie. Wydajność zbiorów zwiększyła się niewątpliwie dla pszenicy, żyta, ryżu i łąk, co wykazuje następująca tablica.

	1909/13	1920/24	1925	1926	1927
Pszen.	10·5	10·4	13·9	12·2	10·8
Żyto	11·0	11·8	13·5	13·6	12·1
Owies	10·6	10 0	14·2	11·8	9·2
Kukur.	15·8	15·1	17·9	19·7	14 9
Ryż	32·8	41·2	43 7	46·9	49 0

Uderzający jest zwłaszcza wzrost wydajności zbiorów ryżu.

Nieurodzajny naogół r. 1927 wykazuje nieznaczne zmniejszenie powierzchni uprawnych i zbiorów w porównaniu z r. 1926 i okresem 1922—1926.

Rolnictwo włoskie wykazuje w porównaniu z zachodniemi stosunkami o tyle odrębne cechy, iż kultywowane są zależnie od wielce różnorodnych warunków klimatycznych, oraz położenia, różnorodne rośliny uprawne, wymagające zgoła odrębnej metody uprawy. Włochy połud. najbardziej ekstensywne pod względem uprawy rolnej, różnią się w tym kierunku zasadniczo od Włoch półn., gdzie prowadzona jest gospodarka o wiele bardziej nakładowa, czemu sprzyja zresztą ustrój własności ziemskiej (w północnych Włoszech przeważa własność drobna), mającej obfity zasób robocizny pieszej i ciągłej, we Włoszech połudn. wielka własność ziemska. Po wielkiej wojnie rolnictwo włoskie poniosło poważne szkody (bezpośrednie walki toczyły się na znacznym terenie obecnych Włoch), dźwiga się jednak dzięki planowej polityce państwa popierającej wysiłki ludności włościańskiej, szybko ze zniszczenia wojennego, o czem świadczy przedewszystkiem zużycie nawozów sztucznych:

	1913	1923	1924	1925	1926	1927
Superfosfaty	11.950	11.580	13.670	14.900	16.080	14.591
Naw. azot.	1.007	1.189	1.488	1.800	2.043	1.867
Sole potas	250	340	385	520	480	460

Poza r. 1927, w którym dają się odczuć pierwsze oznaki kryzysu rolnego, przezwyciężonego następnie po części w r. 1928/29 wzrost zużycia nawozów szt. wynosi: superfosfatów 92.7 kg na 1 ha, nawozów azotowych 12.2 kg. Różnice terytorjalne w spożyciu nawozów są bardzo znaczne. O intensywności gospodarki rolnej we Włoszech świadczy również wzrost przywozu maszyn rolniczych, wykazujący w ostatnich latach tendencję wybitnie zwyżkową.

Swoistość warunków klimatycznych we Włoszech, jako kraju przeważnie południowym, sprawia, że na stosunki aprowizacyjne wpływa w o wiele wyższym stopniu, aniżeli w innych krajach europejskich, produkcja i spożycie owoców. Produkcja owoców jest zresztą niejednokrotnie jedynym sposobem wykorzystania zboczy i podgórzy nie nadających się do uprawy roli.

Przeszło 1,000.000 ha znajduje się pod uprawą owoców, a więc pomarańcze i cytryny drzew dostarczających owoców świeżych lub następnie suszonych, winorośli, drzew oliwkowych itd. Produkcja owoców przewyższa znacznie 22.000.000 q (r. 1924) wartość produkcji samych owoców świeżych i suszonych, pomarańcz i cytryn 500,000.000 lirów, wszystkich zaś owoców 2 milj. lirów.

Produkcja warzyw, zresztą wielce zmienna, zależnie od konjunktur, cen i urodzajów szacowana jest na 11,120.000 q, produkcja ziemniaków wynosi około

16,000.000 q, wartość wytwórczości warzyw, wraz z ziemniakami przenosi 700,000.000 lirów.

Wykaz koni pełnej i pół krwi ur. w Małopolsce według wygranych wyżej Zł 2000 na torach w Polsce w r. 1928.

Pirat 3 l. og. (Balthazar-Perła IV) h. W. Smalawski zł. 36.000.

Pan Prezes 4 l. og. (Schalk-Pergettyü) h. J. Bartmański zł. 20.440.

Dollar 5 l. og. (Dealer-Delightful Morning) h. H. Towarnicki zł. 18.800.

Arlekin 4 l. og. (Kentish Cob - BayLeaf) h. A. Hr. Potocki zł. 13.510.

Aurora II. 4 l. kł. (Kentish Cob - Sweet Bee) h. A. Hr. Potocki zł. 13.290.

Tamerlan 5 l. og. (Huszar II-Tilly II) h. H. Towarnicki zł. 11.170.

Alfa III. płn. kl. (Krasnoludek-False) h. An. Ostaszewska zł. 9.860.

Invit płn. og. (Whist-Frau Szerena) h. M. Jędrzejewicz zł. 9.040.

May Rose 3 l. kl. (Vily Attorney-Elaunay) h. M. Jędrzejowicz zł 8.960.

Bianka płn. kl. (Carabas-Bodrog) h. B. Ziętarski zł. 8.420.

Tabu II. 2 l. kl. (Balthazar-Towirag) h. B. Ziętarski zł. 7.200.

Heure Bleue 1. kl. (Balthazar - Happy Star) h. H. Woźniakowski zł. 7.120.

Pex Ball 3 l. og. (Balthazar - Pexi) h. B. Ziętarski zł 7.080.

Mag 3 l. og. (Rattlejack - Mia Cara) h. R. Kraiński zł 6.980.

Herburt płn. og. (Morphy - Fingerhut) h. M. Jędrzejowicz zł 6.570.

Con Amore 2 l. kl. (Balthazar - Aoamarine) h. A. Hr. Potocki zł 6.430.

Half Teddy 2 l. og. (Vadi Halfa - Teddy) h. A. Younga zł 6.320.

Lapis Lazuli 4 l. og. (Wily Attorney-Perle) h. M. Jędrzejowicz zł 5.900.

Mah Jongg 3 l. og. (Harsona - Menning Gate) h. R. Czajkowski zł 5.750.

Czataldża 3 l. kl. (Balthazar - Crescentic) h. R. Kraiński zł 5.580.

Trilby 3 l. kl. (Balthazar - Tihany) h. W. Smalawski zł. 5.290.

Czajka 5 l. kl. (Krasnoludek - Ameryka) h. R. Osadziński zł. 4.770.

Bakarat 3 l. og. (Harsona - Balata) h. R. Czajkowski zł 4.760.

Moorwind 3 l. og. (Icy Wind - Mur) h. B. Ziętarski zł 4.650.

Lady Szerena 4 l. kl. (Wily - Attorney-Frau Szerena) h. M. Jędrzejowicz zł 4.550.

Buława 4 l. kl. (Rattlejack - Bodrog) h. B. Ziętarski zł 4.460.

Polish Cob 5 l. og. (Kentish Cob - Pexi) h. B. Ziętarski zł 4.200.

Malta 2 l. kl. (Balthazar - Mucus) h. K. Hr. Roztworowski zł 3.510.

Diana II 3 l. kl. (Harsona - Deliszel) h. R. Czajkowski zł 3.470.

Kiss Mequick 3 l. og. (Harsona - Kitty) h. R. Czajkowski zł 3.600.

Mamuszka 5 l. kl. (Krasnoludek - Stella) h. A. Hr. Potocki zł 3.250.

Pola Negri 3 l. kl. (D'Orient - Palma) ½ k. h. L. Krzeczunowicz zł 3.250.

Reine Seule 4 l. kl. (Hugon - Reine d'été) h. H Woźniakowski zł 3.220.

Delegat płn. w. ½ krw. (Fedorius - Simba) h. A. Hr. Potocki zł 3.140.

Wiking 3 l. og. (Balthazar - Walailles) h. Hr. Duninowa zł 3.120.

Delire 3 l. og. (Balthazar - Delightful Morning) h. Hr. Woźniakowski zł 3.070.

Mamut II 2 l. og. (Balthazar - Mia Cara) h. R. Kraiński zł 2.970.

Happy Jack 4 l. og. (Rattlejack - Happy Star) h. H. Woźniakowski zł 2.940.

Mecenas 3 l. og. (Willy Attorney - Frau Szerena) h. M. Jędrzejowicz zł 2.920.

Alarm 3 l. og. ½ krwi (Schalk - Hidalgo) h. K. hr. Roztworowski zł 2.860.

Expert 5 l. w. ½ krw. (Krasnoludek - Mayblossom) h. A. Hr. Potocki zł 2.840.

Ponteba 2 l. kl. (Balthazar - Pexi) h. B. Ziętarski zł 2.790.

Septima 3 l. kl. ½ krw. (Parsifal - Wnuczka) h. St. Chorzelow zł 2.700.

Rapsod 3 l. og. (Balthazar - Reine d'été) h. H .Woźniakowski zł 2.630.

Czekoladka 3 l. kl. ½ krw. (Schalk - Donka) h. R. Kruszewski zł 2.570.

Prawnuczka płn. kl. ½ krw. (Le Firmament - Wnuczka) h. St. Chorzelów zł 2.400.

Danina 4 l. kl. (Hugon - Delightful Morning) h. H. Woźniakowski zł 2.030.

Nem Sabat płn. w. ½ krw. (Krasnoludek-Cyganka) h. C. Hr. Mycielska zł 2.000.

13 koni zarobiło wyżej 1.000, ponieważ startowało wszystkich koni 86, przeto z pozostałych 25 koni część musiała zadowolnić się drobnemi kwotami, część biegała bez wygranej.

Y. Z.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

49. Nawiązując do odpowiedzi na pytanie Nr. 180, zawartej w „Rolniku“ z dnia 17/VI 1928, zapytuję, czy proboszcz ma prawo kazać kolatorowi płacić na remont kościoła i budynków oprócz 1/6 części po strąceniu roboty ciągłej i pieszej, także kwotę obliczoną według podatku gruntowego, którą płacą wszyscy inni mieszkańcy parafji, a która to kwota wynosi podatek gruntowy pomnożony przez 2.60 w tut. wypadku. Proszę o zacytowanie ustawy. *Z. D. P.*

50. Mając dziennie 200 l mleka, zamierzam urządzić własną mleczarnię dworską. Mam do dyspozycji lokal 4×4 m, w którym znajdują się piec piekarski i kuchenka. Posiadam już wirówkę Alfa 200 l i maślnicę Alfa 100 l. Jako opał wchodzą w grę drewno albo trociny z własnego tartaku. Chodzi mi głównie o przeróbkę mleka chudego na twaróg, co największej dotychczas sprawiało trudności. Proszę o poradę z praktyki.

H. W.

51. W jakich dozach i jak najdogodniej dawać fosforan wapnia krowom cielnym i cielętom?

L. T.

52. Mam zamiar zorać pastwisko i zasiać na niem lucernę. Czy to możliwe w tym roku na wiosnę wobec tego, że pastwisko dotąd nie zorane. Ewentualnie jaką dać uprawę, jakie nawożenie, kiedy siać czy rzędowo, jakie odstępy, czy szerokorzutnie, czy między rzędami plewić wypielaczem? Gleba, namulisko gliniaste.

Z. B.

53. Prowadząc już od roku 1928 hodowlę drobiu a w szczególności hodowlę kur, kieruję się wyłącznie na zysk w jajach, jednak nie mogę otrzymać jak największej ilości jaj. Zwracam się z prośbą o poinformowanie mnie, która rasa na jaja najlepsza i gdzie właściwie mogę ją dostać, gdyż z wiosną b. r. chcę tę zaleconą rasę zacząć hodować. Równocześnie zapytuję, czy wychodzi i gdzie czasopismo poświęcone sprawom hodowli drobiu i pszczół?

B. W.

ODPOWIEDZI

Gnojownia z cegieł cementowych

(Odpowiedź na pytanie 22)

Zasadą przy budowie gnojowni jest jaknajdalej posunięta szczelność tak posadzki, jak też i ścian otaczających. Glina zatem, piasek, a nawet licha zaprawa wapienna nie odpowiadają celowi. Opiszemy tu pokrótce budowę takiego objektu: Miejsce należy wybrać o ile można w cieniu przynajmniej na 2 m odległe od jakiegokolwiek budynku, aby uniknąć ewentualnego podmakania fundamentu szkodliwą cieczą. Wielkość zależy od ilości zwierząt domowych. Na jednego konia liczymy rocznie około 10 m³, na wołu lub krowy 13 do 15 m³, na owcę około 3 m³, na świnie zaś około 4 m³ przestrzeni. Gnój nie powinien leżeć w zbyt grubej warstwie. Najwyżej 1.40 m. Przy projektowaniu należy to uwzględnić.

Przykład: 2 konie, 2 krowy, 20 owiec i 4 świnie. Jak wielką będzie gnojownia?

2 konie wymagają 20 m³ przestrzeni, 2 krowy ok. 28 m³, 20 owiec 60 m³, 4 świnie 16 m³, razem 124 m³ przestrzeni, licząc na kwartalne opróżnianie dołu dzielimy 124 m³ : 4 = 31 m³, a dzieląc dalej wynik przez maksymalną wysokość 1.40 m otrzymamy 31 m³ : 1.40 m = 22.1 m² powierzchni, czyli, obierając kształt kwadratowy, 4.70 metra w kwadrat.

Do wymiarów tych dodać należy grubość murów, która zależnie od wysokości ziemi będzie się wahać między 15 a 45 cm. Dół kopiemy na 30 do 45 cm głęboko przyczem dno powinno otrzymać spadek ku miejscu, w którem mamy zamiar czerpać gnojówkę. Dno okładamy 30 cm grubą warstwą dobrze ubitej gliny, na którą dajemy posadzkę z cegły, lub kamienia na piasku, lub zaprawie cementowej. Ściany należy wykonać na zaprawie wapienno-cementowej lub cementowej na 0.5 do 1.0 m wysoko nad posadzką. Spadek dna 1:50 do 1 : 20.

Studzienka musi być bezwzględnie szczelna (beton lub cegła na cemencie). Kształt jej jest zazwyczaj cylindryczny. Wielkość zależy od ilości zwierząt i jakości paszy. Liczyć należy 0.15 m³ do 0.40 m³ na sztukę.

Pompy ssące działają sprawniej od czerpakowych, podlegają jednak łatwiej uszkodzeniom, które nie zawsze można we własnym zarządzie naprawić.

Cegły cementowe wyrabiamy w formach drewnianych (rzadziej blaszanych) z mieszaniny 1 części cementu i 4 do 8 części ostrego grubego piasku. Wody należy dawać tylko tyle, aby uzyskać plastyczną masę. Wiązanie w formie trwa do 2 dni, poczem należy cegły wyjąć i przynajmniej 4 tygodnie zlewać wodą.

Inż. T. Broniewski

Arbosalus Karbolineum

(Odpowiedź na pytanie 25

„Obstbaumcarbolineum Dendrin“ a „Arbosalus Karbolineum“ wyrobu drogerji „Uniwersum“ w Poznaniu, są to środki do zwalczania chorób i szkodników podobne do siebie. „Arbosalus“ karbolineum lepiej nieco przedystelowane, niż zwykłe surowe karbolineum, wyrabiane przez gazownie.

Arbosalus Karbolineum był wypróbowany przez Stacje Ochrony Roślin w Wielkopolsce, wydał dobre rezultaty, wobec czego polecają go do użytku, jako dobry środek dla zwalczania chorób i szkodników. Zwrócić jednak musimy uwa-

gę, by nie stosować zbyt silnego stężenia owego Arbosalus, gdyż może spowodować zamieranie tkanek roślinych nawet wówczas, kiedy drzewa będą w stanie uśpienia zimowego. W każdym razie należy zażądać jednoczesnego nadesłania bardzo dokładnego opisu sposobów użycia w praktyce, jak również dołączenia odpisów opinji odnośnych stacyj Ochrony Roślin.

Inż. P. D.

Wypowiedzenie pracy umysłowej przez służbodawcę bez istotnego powodu

(Odpowiedź na pytanie 28)

Każdemu pracodawcy służy prawo wypowiedzieć stosunek służbowy także i bez naruszenia przez oficjalistę kontraktu służbowego, ale musi zachować termina wypowiedzenia umową przewidziane, a w braku umowy co do wypowiedzenia względnie rozwiązania kontraktu, w terminach ustalonych.

Jeżeli służbodawca 28 grudnia 1928 przedłużył umowę na „następny rok służby“ to rozumie się, że przedłużona umowa trwać ma do 31 grudnia 1929 r.

Ponieważ oświadczenie takie „zostawiam Pana na drugi rok służbowy“ jest przedłużeniem umowy poprzedniej, przeto przez ten drugi rok obowiązują wszystkie postanowienia kontraktu istniejącego, więc także i co do wypowiedzenia.

W braku postanowień umowy o wypowiedzeniu decyduje ustawa, a w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z 18 marca 1928, Nr. 35 dz. u. p.

O odnośnych postanowieniach pisałem na tem miejscu w „Rolniku“ w Nr. 3-cim z 1929 r. i do tego artykuliku odsyłam.

W danym wypadku z informacyj wynika, że wypowiedzenie musiałoby być dokonane najpóźniej z końcem września 1929, ale wolno wypowiedzieć już i w styczniu b. r., z ważnością do 31 grudnia 1929. *Dr. Karol Czerny.*

Najpokupniejsze zioła aptekarskie

(Odpowiedź na pytanie 30)

Według danych, dostarczonych nam przez Lwowską Izbę Aptekarską, na terenie Wschod. Małopolski największe zapotrzebowanie jest na liście ślazu i na kwiat rumianku. W warunkach jednak gleby piaszczystej, suchej uprawy ślazu nie polecamy. Może się natomiast udać uprawa rumianku (Matricaria Chamonilla L.) przy zachowaniu odpowiedniej staranności w pielęgnacji. Wskazanem byłoby zatem próbować początkowo na niezbyt wielkiem obszarze, później zaś w miarę powodzenia na zwiększonym. Przy wszelkich kulturach roślin leczniczych najwięcej trudności nastręcza zbiór produktu i odpowiednie wysuszenie, zwracamy więc tutaj na to uwagę, pomijając sprawę samej uprawy, której objaśnienie znaleźć można w każdym podręczniku, o ziołach leczniczych traktującym.

Przy produkcji rumianku lekarskiego należy obrywać kwiaty bez szypułek, zaraz po ich rozkwitnięciu, gdyż przekwitłe kruszą się po wysuszeniu. Zbiór powinien być wykonany w czasie pogody. Do suszenia najlepiej rozścielić cienkiemi warstwami na płachtach, albo na papierze, rozpiętym na drewnianych ramach, umieszczonych na miejscu słonecznem. Pakować i przesyłać w paczkach drewnianych. Złe przygotowanie produktu wpływa na obniżenie ceny handlowej.

Pozwalamy sobie przytoczyć tutaj kalkulację uprawy rumianku:

Zbiór wysuszonego kwiatu z morga wynosi: 400 kg. Licząc, że za 1 kg pierwszorzędnego produktu dostać można po 3 zł, otrzymamy 1.200 zł, z powyższej kwoty potrąca się: koszta uprawy nasienia 50 zł i 200 zł robocizna (200 dni a 1 zł) zysk 950 zł.

Odpowiednie również na glebę piaszczystą, (zwłaszcza w położeniu nadrzecznem) dostatecznie zasiloną gnojem byłaby bylina: Saponaria officinalis L. Mydlnica, której korzeń stanowi produkt leczniczy.

Giżbert.

Saletra chilijska posypowo

(Odpowiedź na pytanie 34)

Chilijską saletrę należy rozsiać posypowo na żyto i pszenicę natychmiast po ruszeniu wegetacji i o ile tylko można pole zabronować. Należy pole zbronować dwukrotnie przed i po rozsypaniu. *H. P.*

Tomasyna pod owies

(Odpowiedź na pytanie 38)

Tomasyna w danym wypadku będzie wskazaną. W przypuszczeniu, że pole pod owies przeznaczone zostało zorane w jesieni i zostawione w surowej skibie, należy tomasynę w ilości 150 kg na 1 morg rozsiać na 12—15 dni przed siewem owsa i potem bronami a może nawet kultywatorem dobrze z ziemią zmieszać. Z uwagi, że owies i koniczyna przychodzi w szóstem polu po oborniku, wskazanem będzie do tomasyny dodać po 300 kg na 1 morg kainitu, który można razem z tomasyną zmieszać. Za ten dodatek potasu tak owies, jak koniczyna okażą się bardzo wdzięczne. *H. P.*

Progresja przy wymiarze podatku gruntowego

(Odpowiedź na pytanie 41)

Władze wymiarowe muszą się trzymać przepisów ustawowych, choćby te były niezgodne z teorją skarbowości. Przy obliczaniu dodatków komunalnych do podatku gruntowego liczą się ustawowo dodatki tak do podatku zasadniczego jak i do progresji. Natomiast przy wymiarze opłat i dopłat drogowych (przez Wydziały powiatowe) oblicza się je tylko od podatku gruntowego zasadniczego a nie także od progresji.

Dr. Jan Gottfried.

Podatek doch. a kupno narzędzi roln.

(Odpowiedź na pytanie 42)

Wydatki na zakupno narzędzi i maszyn rolniczych w miejsce zużytych, zniszczonych lub zepsutych są przy wymiarze podatku dochodowego potrącalne na zasadzie postanowień art. 6 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. Rz. Nr. 58 poz. 411 z r. 1925), oraz § 26 ustęp trzeci L. 2 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. Nr. 48 p. 298 z r. 1921), które dopuszczają potrącenie wydatków na „utrzymanie w dobrym stanie oraz uzupełnienie żywego i martwego inwentarza gospodarczego w granicach pierwotnego stanu“.

O ileby nowo zakupione narzędzia lub maszyny przekraczały stan dotychczasowy (co do ilości lub wielkości względnie wydajności), to nadwyżka kosztów mogłaby uchodzić za wkład inwestycyjny, powiększający źródło dochodu i ta nadwyżka nie byłaby potrącalna.

Można także odmówić potrącenia tych wydatków w tym przypadku, gdy płatnik przy zestawieniu dochodu podatkowego potrąca sobie corocznie pewien procent (zazwyczaj 10 proc.) na amortyzację maszyn narzędzi i inwentarza martwego co mu również wolno na zasadzie art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

Jeżeli władza takie potrącenia kwestjonuje, należy w odpowiedzi na dekret usterkowy względnie i w odwołaniu powołać się na powyższe przepisy, oraz wykazać świadkami (ekonom, polowy), że narzędzia i maszyny nabyto w miejsce dotychczasowych, wyszłych z użycia.

Dr. Jan Gottfried.

Fosforan wapnia dla krów

(Odpowiedź na pytanie 51)

Fosforan wapnia można podawać krowom w ilości około 30 g, cielętom zaś 5—15 g dziennie zmieszany z paszą treściwą. *F. Semsch.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czytając w nrze 1 „Rolnika“ artykuł „Motylica w Polsce wyrządza więcej szkody, aniżeli zaraza pyska i racic“, pozwalam sobie przesłać następujące uwagi:

Motylica jest faktycznie ogromnie groźną chorobą, która niszczy całe stada bydła i owiec. Z mojej praktyki, jako konsulent rolniczy na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910—1920, mogę poświadczyć, iż motylica wyniszczyła tysiące owiec w górskich okolicach Śląska, również i bydło w tych okolicach i w dolinach Wisły i przybocznych potoków choroba ta niszczyła i niszczy jeszcze do dziś całe bydłostany. Rolnicy często nie wiedzą na jaką chorobę zwierzęta giną. Leczenie motylicy Distolem jest skuteczne lecz bardzo drogie, tak, że mniejszy rolnik, czasem z braku gotówki traci swoje bydło i owce i wpada w coraz większą biedę. W roku 1926 miałem zarażone motylicą jałowiznę i owce i kilka sztuk straciłem, ponieważ późno spostrzegłem na jaką chorobę zapadły. Używanie Distolu uratowało mi prawie wszystkie sztuki, niestety jest to lekarstwo drogie.

Podzielam więc zupełnie zdanie autora wspomnianej notatki, że „motylica“ jest groźniejszą i niebezpieczniejszą chorobą od zarazy pyska i racic i miarodajne sfery rolnicze powinny sprawę w Ministerstwie Rolnictwa odpowiednio przedstawić. Przez usunięcie tego zła uratujemy miljony złotych rocznie.

Inż. Sikora.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Przemówienia wygłoszone w Sejmie podczas rozpraw nad budżetem rolnictwa przebrzmiały właściwie bez większego echa. A szkoda, wygłoszono tam bowiem zarówno ze strony Rządu jak i członków Izby wiele zdań, zasługujących na zapamiętanie. Zanotować tu pragniemy parę ustępów z przemówienia posła A. Święcickiego. I tak mówiąc o polityce cen artykułów rolniczych powiedział on co następuje:

Przypuszczać należy, że jedną z przyczyn takiej polityki jest dążenie do utrzymania na niskim poziomie cen płodów rolnych t. zw. pierwszej potrzeby. Tymczasem wahania zniżkowe cen zbóż w słabym stopniu oddziaływują na zniż-

kę cen chleba, na co wskazuje statystyka cen, które podaję za ostatnie 3 lata.

W r. 1926-7 cena żyta wynosiła we frankach szwajcarskich 18,81 fr. chleba 7,3 centa, w r. 1927-8 cena żyta 25.23 fr, cena chleba 7.3 centa (chociaż cena zbóż wzrosła o 6.5 fr.). Na obecny rok ceny przeciętnej żyta jeszcze nie można oznaczyć, ale przypuszczalnie będzie ona odpowiadać 1926-7 około 18—20 fr. zł. Cena chleba w pierwszych miesiącach wynosiła 7 centów, a obecnie wynosi około 6 centów, ale nie ze względu na niską cenę żyta, tylko na zaprowadzony 70 proc. przemiał żyta na mąkę. Z tego wynika, że sztuczne obniżenie cen osłabia zdolność wytwórczą rolników i w nieznacznym stopniu przyczynia się do poprawy bytu konsumentów.

Sądzę, że największą koniecznością dla państwa i wszystkich warstw społecznych jest przedewszystkiem zabezpieczenie trwałości podstaw dla waluty, rozwoju życia gospodarczego, a co poza tem idzie warunków łatwiejszych uzyskiwania pracy. Polityka reglamentacji cen w danym wypadku nie doprowadzi do tego celu.

W dalszym ciągu swego przemówienia słusznie zaznaczył p. poseł, iż rolnicy nie uzyskują za swe produkta cen giełdowych.

Drugą przyczyną, która przypuszczalnie kieruje polityką rządu jest rozpowszechniony pogląd w opinji publicznej, a także często w uzasadnieniach przedstawianych przez rząd, że ceny obecne płodów rolnych są znacznie wyższe, niż przed wojną. Dla ilustracji rzeczywistego stanu rzeczy, opieram się na danych cen żyta z różnych lat, umieszczonych w uzasadnieniu ministerstwa skarbu do podatku gruntowego. Ceny żyta podane przez rząd, są zresztą zgodne ze wszystkiemi statystykami.

Otóż w r. 1913 przed wojną w zaborze rosyjskim w fr. szwajc. cena żyta wynosiła 15.8 fr., w r. 1924 — 16.4 fr., w r. 1925 — 24.52, w r. 1926 — 18.81, w r. 1927 — 25.23 fr., obecny rok przyjmuję za odpowiadający w przybliżeniu 1926. Są to ceny giełdy warszawskiej, która notuje tylko ułamek obrotu towarowego. Ceny te nie pokrywają się z cenami otrzymywanemi przez wytwórców.

Między notowaniami giełdy warszawskiej, a cenami na rynkach prowincjonalnych, które otrzymują rolnicy jest około 10—20% różnicy, gdy przed wojną 2—5. Jeżeli panowie wezmą notowania giełdy warszawskiej odnośnie cen żyta w tym roku, to wynoszą one 33 zł. przedtem 34 i 35 zł., a na prowincji odpowiednio cena wynosiła dawniej od 28 do 31 zł, a obecnie spada miejscami nawet do 27 zł. Jest to więc przytoczona różnica od 10—20%. Jeżeli od cen podanych w przytoczonem uzasadnieniu odejmiemy 10—20%, co będzie ceną kalkulacyjną dla rolnika, to okaże się, że ceny żyta niewiele odbiegają od cen przedwojennych w zaborze rosyjskim. Różnica zachodzi tylko w r. 1925 i 1927, kiedy ceny były najwyższe, wówczas równały się one z cenami przedwojennemi w Wielkopolsce, gdzie w 1913 r. przeciętna cena dla żyta wynosiła 24 fr. zł. 53 cent., co wynosi w zł. 42 19 gr., podobnie jest i z innemi towarami rolniczemi.

Pamiętać trzeba, jeżeli chodzi o kalkulację wytwórczości rolników, że siła kupcza pieniądza zmalała, natomiast ogromnie wzrosły koszty produkcji. Oprocentowanie i opodatkowanie, wbrew temu co się mówi, w globalnej cyfrze różnych podatków znacznej części rolników wzrosło nieraz trzykrotnie w porównaniu z tem, co było w Kongresówce przed wojną. Ponadto wzorem dla rozwoju rolnictwa nie może być dawny zabór rosyjski, bo przecież rolnictwo w Rosji było w nędzy, w porównaniu np. z Wielkopolską. Jeżeliby chodziło o szukanie wzorów dla rozwoju rolnictwa, to prędzej należy go szukać w dawnym zaborze niemieckim. Wprawdzie rząd niemiecki zniszczył kulturę polską, niszczył przemysł polski, ale we własnym interesie rozwijał rolnictwo. Przyjmowanie do kalkulacji cen rosyjskich dla płodów rolnych i towarów przemysłowych jest tem bardziej niesłuszne, że w dawnym zaborze rosyjskim były tańsze ceny na płody rolne, a najwyższe na towary przemysłowe niemal w całej Europie.

Słusznie dalej mówił o popieraniu produkcji roślinnej i zwrócił uwagę na konieczność rozwoju hodowli jako pośredniego czynnika poprawy naszych ornych gruntów, a mianowicie:

Mówi się o podniesieniu rodzaju zbóż o 1 q. na ha. Rodzą się pomysły przymusu stosowania nawozów sztucznych. Doceniam wielkie znaczenie nawozów sztucznych, są one jednak tylko pomocniczemi, wyrównawczemi. Najprostszym sposobem powiększenia urodzaju jest wzmocniona sterkoryzacja pól, pełnym nawozem, jakim jest obornik. Tymczasem kuchy i otręby są przedmiotem eksportu. A przecież od zachowania dla kraju odpadków produktów rolnych w pierwszym rzędzie zależy nie tylko sterkoryzacja pól, i podniesienie urodzaju, ale jednocześnie rozwój hodowli.

b. j.

TO I OWO

Jeszcze o „dzikich" szkółkach

O szkodliwości istnienia i wpływu „dzikich" szkółek czy to dworskich czy chłopskich, na rozwój racjonalnego handlowego sadownictwa, dużo się mówi i pisze. Zaciekawi może niejednego następujący fakt:

Niedaleko od Trembowli jest pewna wioszczyna, zwana Kobyłowłoki. Jest w tej wsi gospodarz, który kiedyś przed wojną był przez kilka miesięcy na praktyce u ogrodnika i nauczył się od niego uszlachetniać drzewka przez oczkowanie. A że „nie święci garnki lepią", założył u siebie maleńką szkółkę drzewek. Naturalnie pomyślał, że czem silniejszy będzie przyrost drzewek, tem prędzej i pewniej takie drzewka sąsiedzi zakupią i posadzą. Wziął się więc chłop na dowcip, zaczął oczkować odmianę jabłoni o bardzo silnym przyroście, tamtejszą sewkę. Odmiana ta daje przyrost wprawdzie bardzo silny, ale owoce są w smaku i jakości liche — „kaczanowate", jak określali ci, co owoce skosztowali.

„Czem szybszy obrót, tem lepiej dla przedsiębiorstwa", powiedział sobie pomysłowy gospodarz, i zaczął sprzedawać za tanie pieniądze jednoroczne „szczepki". A że odmiana była silnie rosnąca, więc jednoroczny przyrost tych „szczepek" był również bardzo silny, i okoliczni gospodarze bardzo chętnie je kupowali.

Między innemi także i pewna gosposia, której mąż z „Hameryki" przysłał dolary na założenie sadu przy zagrodzie, zakupiła od tegoż gospodarza z Kobyłowłoków parę fur owych „szczepów" i zasadziła je na kilku morgach gruntu. Kiedy drzewa się rozrosły i zaczęły owocować, to dopiero się pokazało, jakie liche i bezwartościowe wydają owoce, tak że nie tylko kupiec nie chce patrzeć na tak podły towar, ale nawet poczciwe domowe świnie (podobno) niechętnem okiem na nie spoglądają i jeść nie chcą. Znalazła się więc baba w kłopocie, i nie wie jak z biedy wybrnąć. Radzą jej wprawdzie, by przeszczepiła te wszystkie nieudane drzewa, i zdaje się nawet życzliwi sąsiedzi pomogą jej to zrobić.

A gospodarz w Kobyłowłokach nadal „uszlachetnia" dziczki tą samą odmianą, sprzedaje jednoroczne drzewka po jednemu złotemu za sztukę i zbija na nieświadomości obywateli ładną fortunkę. Postawił już sobie po wojnie murowany domek.

I gadaj tu, człeku, o zrejonizowanem „sadownictwie handlowem", gdy podobne „dzikie" szkółki na każdym kroku „włażą w paradę"...

Inż. P. Dąbrowski (Lwów).

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Bardzo ładne koguty Wyandoty po 15 zł. Drohojewska, Tamanowice, p. Mościska. 40

20 jałówek rasy nizinnej sprzeda folwark Domażyr. 30

Gęsi emdeńskie, trójka 60 zł. Inż. Garlicki, Nowiki, p. Zbaraż. 29

Sadzonki wierzby koszykarskiej, „Wierzba" Związek Producentów Wikliny, Lwów, Kopernika 20. 37

Zgłoszenia kupujących

Wiklinę zieloną i okorowaną kupuje „Wierzba" Związek Producentów Wikliny, Lwów, Kopernika 20. 36

Poszukuje się elektrycznej wylęgarki w dobrym stanie. H. Sierakowa, Osiek, p. Rypin — warszawskie. 32

Folwark Radwan, p. Pustomyty, poszukuje słomę żytnią lub pszenną prasowaną. 31

Wolne posady

Nauczyciela do dwojga dzieci IV klasy ludowej przyjmie Smelik, Kaplińce, Zborów. 35

Praktykanta gospodarczego przyjmę, podania, świadectwa nadsyłać Smelik, Kaplińce, Zborów. 34

Ogrodnika, któryby się zajął także nadzorem leśnym, Balko, p. Hruszów ad Lubaczów. 39—10

Posady poszukiwane

Podleśniczego polecamy, którego uczciwość, energję i zdatność ręczymy. Zarząd dóbr Horodnica-Husiatyn. 38

Polecam bardzo zdolnego kontrolera mleczności, praktyka w Poznańskiem — Dobrojewo, p. Ostróg, inż Walicki. 33

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Berlin 7 II 1929.

Pszenica	5·06
Żyto	4·85
Jęczmień brow.	5·40
Jęczmień przem.	5·36
Owies	4·67

Hamburg 7 II 1929.

Pszenica	5·00
Żyto	4·86
Owies	0·00

Liverpool 7 II 1929.

Pszenica	4·95
Owies	4·94

Nowy York 6 II 1929.

Pszenica	4·81
Żyto	4·66
Jęczmień	0·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 7 II 1929.

Pszenica	44·00—45·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	34·25—34·50
Jęczmień brow.	34·75—35·25
Jęczmień przem.	32·00—33·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	32·50—33·00

Lwów 7 II 1929.

Pszenica dworska	47·00—48·00
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	34·00—34·75
Jęczmień brow.	37·00—38·00
Jęczmień przem.	29·50—30·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·50—32·50

Poznań 7 II 1929.

Pszenica	40·50—41·50
Żyto	32·00—32·50
Jęczmień brow.	34·00—36·00
Jęczmień przem.	32·50—33·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	30·50—31·50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 26 II 1929 r.

Na Giełdzie transakcje w owsie i jęczmieniu przy ogólnym obrocie zwyż 100 ton.

Wszystkie artykuły poszukiwane, przy miernej podaży.

Tendencja nadal zwyżkowa.

Usposobienie silne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 46·50—47·50, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 32·00—32·75 jęczmień małop. brow. 680 gr. 34·50—35·50, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 28·25—29·25, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31·00—32·00, kukurydza rumuńska 34·50—35·50. ziemniaki przemysłowe 4·75—5·00 fasola biała 125·00—150·00, fasola kolor. 50·00—55·00. kasza 70·00—80·00, groch ½ Viktorja 51·00 55·50 groch polny 38·00—40·00, bobik 34·50 35·50, mieszanka astewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 43·50—45·50, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—22·00. słoma prasowana 8·00 10·00, hreczka 38·50—39·50 len 74·00 76·00. łubin niebieski 24·50—25·00, rzepak ozimy ex 1928 75·00—77·00 mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00. mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 22·50—23·00 otręby pszenne netto bez worka 24·50—25·00. kasza hreczana 50% połówek 71·00—73·00, kasza jaglana 82·00—84·00, kasza jęczmienna 46·25—48·25, pęcak 46·00—48·00. proso krajowe 44·00—45·00, makuchy lniane 47·00—48·00. koniczyna czerwona kraj naturalna 150·00—170·00 mak niebieski 120—130, mak siwy 90—100. worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 15 II 1929. Pszenica: dworska 46·00—47·00, targowa 45·00 45·50; żyto: dworskie 35·50—36·00, targowe 34·00—35·00; jęczmień: na krupy 32·00—33·00, targowy 00·00—00·00, na pasze 31·00—32·00; owies: dworski 35·00—36·00, targowy 34·00—35·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 58·00 60·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 115·00—120·00. biała krótka 120·00—125·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—65·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 43·00—45·00; rzepak 82·00—83·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw bez kan 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00 29·00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 20·00—22·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 00·00—00·00; słoma żytnia długa 11·00—12·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 65% gł. 70·00—71·00. 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 65% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 49·00—49·50, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 25·50—26·00, pszenne 26·00—26·50, jęcz. 24·00—25·00; pęcak zwycz. 42·00—43·00; sieczka 43·00 do 44·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 11·00—12·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 23 II 1929. — Pszenica 45·00—00·00, żyto 35·00—00·00, jęczmień 33·00—00·00, owies 33·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 7·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 21 II 1929 r. — Pszenica 46·50, żyto 35·25, jęczmień 32·80, owies 32·50, kukurydza 35·50, ziemniaki 6·50—7·50, hreczka 36·50—00·00 proso 38·00—00·00, groch polny 51·60—00·00, groch „Viktorja" 83·30—00·00, bobik 41·00—45·00, fasola kolorowa 68·75—00·00, fasola biała 106·25—00·00, siemie konopne 71·00—00·00, siemie lniane 76·60—00·00, wyka 40·60—00·00, łubin 41·00—00·00, marchew 00·30—00·35, buraki ćwikłowe 00·30—00·35 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·30—00·35, czosnek 00·40—00·50, siano polne 17·50 łąkowe 15·60, lasowe 12·00. koniczyna 26·00, mieszanka 20·00. słoma okłotowa do sienników 7·50. na sieczkę 7·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 16 II — 23 II 1929.

Wynosił spęd: wołów 59 sztuk, buhaji 29 sztuk, krów 523 sztuk, jałownika 19 sztuk, razem 630 sztuk; cieląt 789 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 150—165 000—000 gr, buh. 150—155. 135—140, 000—000 gr, krowy 150—160, 133—145. 100—115 gr, jałownik 145—160, 000—000, 000—000 gr. cielęta 120—148 gr, barany 00—00 gr., świnie 000—000 gr.

Łój jadalny 1·55 zł, łój przemysłowy 0·65—1·00 zł, siano I. 24·00—27·00 zł, siano II. 18·00—22·00 zł, siano III. 00·00—00·00 słoma 12·00—14·00 zł, koniczyna 28·00—29·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·50 zł. bydlęce ciężkie 1 kg 2·35 zł. cielęce 1 kg 3·50 zł, cielęce prow 1 kg 3·40 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 18·00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 16 II — 22 II Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 115 do 175 gr, woły 115—175 gr, krowy 80—170 gr, jałownik 103—165 gr cielęta 125—214 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 220—242 gr, bitej wagi: 240—313 gr.

Na targ spędzono: buhaji 293, wołów 187, krów 196 jałówek 153, cieląt 840, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 1229, razem 2898 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·20, krowie 1·90, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·30—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 5 II 1929: Konie lekkie pojazdowe 300—500 zł, robocze 150—300 zł, rzeźne 50—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 23 II 1929. Płacono za bydło zł. 1·30—0·00, barany 0·00. cielęta 1·25. świnie powyżej 100 kg 0·00. świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·60.

Na targ przypędzono 36 sztuk koni, 101 sztuk bydła, 293 świń dużych i 333 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 22 II 1929. Płacono: bydło od 100—145 gr, cielęta od 150—175 gr, świnie od 130—230 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 1 II 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 1·30—1·50, świnie rzeźne od 1·40 do 1·90, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 21 II 1929. Ogólny spęd wynosił 469 sztuk, w tem 111 sztuk bydła, 4 sztuk cieląt, 88 sztuk koni, 196 sztuk świń, 70 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·95 zł, świnie 1·65 zł. Spęd średni. Akcja żywa.

Ceny futer

Ceny płacone za skóry futrzane (ściągnięte i niewyprawione) wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy surowe do 12 dol., kuny domowe do 16 dol., kuny leśne do 25 dol., wydry do 25 dol., tchórze do 5·50 dol., łasice (gronostaje) do 3 dol., borsuki do 1·50 dol., sarny do 4·00 zł, zające do 4. zł, wiewiórki do 4 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 21 II i 22 II 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 7·50—0·00, karpie żywe 5·50—6·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 5·00—0·00 leszcze i karasie 0·00, drób 2·50—3·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 27 II 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·80—7·20, w detalu 7·00—7·60, kuchenne 0·00—0·00. Mleko 55 gr. Jaja 28 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 27 II 1929. 46 gr. za 1 litr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.